Nr 52. Dnia 4 marca. Poniedziałek. Dnia 20 lutego (4 marca) 1878 r. **Arkusz I.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego," wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli rs. 6 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 20, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Kazimierza Królewicza.
Jutro: Ś. Teofila B. i Fryderyka Opata.
Środa: *Popielec.* Wiktora, Wiktorji i Kolety P.
Czwartek: Ś. Tomasza z Akwinu W.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 42
Zachód „ „ 5 „ 43

Długość dnia godzin 11 minut 1
Przybyło „ „ 3 „ 15

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: ŚŚ. Jana Bożego W. i Beaty.
Sobota: ŚŚ. Franciszki Rz., Cyryla i Metodego.
Niedziela: ŚŚ. 40 Męczenników.
Poniedziałek: Ś. Konstantyna Wyznawcy.

— JW. Główny Naczelnik kraju otrzymał dziś następujący telegram, datowany z St.-Petersburga, również dziś, o północy:

Warszawa. Do Jeneral-Adjutanta
Hrabiego Kotzebue.

„Najjaśniejszy Pan raczył otrzymać od Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego armią czynną, z San-Stefano, pod datą 19 lutego (3 marca) r. b., o godzinie 5-tej po południu, telegram następującej osnowy:

„Mam szczęście powinszować Waszej Cesarskiej Mości podpisania pokoju. Stwórca Najwyższy dozwolił nam, Monarcho, ukończyć przedsięwziętą przez Was wielką, świętą sprawę. W rocznicę oswobodzenia włościan, wyswobodziliście chrześcijan z pod jarzma muzułmańskiego.

„Minister wojn[illegible]tin".

— Z powodu podpisania w dniu wczorajszy[illegible] San-Stefano, pokoju z Turcją, odprawione będzie [illegible] 21 lutego (5 marca), w warszawskiej katedrze prawosławnej, o godzinie 11½ z rana, nabożeństwo dziękczynne.

Takież nabożeństwa odprawione będą jutro w świątyniach wszystkich innych wyznań w Warszawie.

— Rozpoczęte w dniu wczorajszym czterdziestogodzinne nabożeństwa w kościołach: św. Krzyża, św. Ducha, i św. Kazimierza na Nowem-Mieście, św. Trójcy na Solcu, św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli, sprowadziły tłumy pobożnych do wnętrza tych świątyń, których podwoje od rana aż do wieczora stały otworem, a nabożeństwa odbywały się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, z kazaniami tak z rana jak i po południu.

W kościele św. Kazimierza celebrował Sumę i Nieszpory ks. kanonik Dietrich, jubilat, a kazanie z rana wygłosił ks. Kozłowski, wikarjusz katedralny, po południu zaś w czasie Nieszporów głosił słowo Boże ks. Józef Dębnicki, wikarjusz kościoła parafialnego Panny Maryi na Nowem-Mieście.

UKAZ DO SENATU RZĄDZĄCEGO.

W razie potrzeby czasowego wzmocnienia posiadanych środków kasy państwa, uznaliśmy za stosowne upoważnić ministra finansów, zgodnie z jego przedstawieniem, roztrząśniętem w osobnym komitecie, do dokonywania od czasu do czasu emisji obligów krótkoterminowych kasy państwa, na następujących zasadach:

1. Obligi krótkoterminowe kasy państwa mają być emitowane na termina nie krótsze jak na trzy miesiące i nie dłuższe jak na rok jeden.

2. Od dnia upływu terminu, na jaki zostały one wydane, spłaca się tych cena nominalna, z procentami za cały ten termin, w stosunku, jaki oznaczony będzie dla każdej z osobna emisji.

3. Za czas od upływu terminu, na jaki obligi były wydane, do dnia złożenia ich dla spłaty, nie liczy się żadnych procentów.

4. Cena nominalna obligów nie powinna być mniejsza od tysiąca rubli.

5. Kształt obligów, ich cena nominalna, wysokość procentów opłacanych od nich, termin spłaty kapitału z procentami, miejsca w których odbywa się ta spłata, tudzież inne warunki każdej emisji, ustanawiają się podług uznania ministra finansów, zgodnie z wyż przytoczonemi przepisami (art. 1, 2, 3 i 4).

6. Obligi mogą być na tej zasadzie emitowane corocznie na sumę nie wyższą od tej, na jaką wydane będą Najwyższe Nasze rozkazy, na przedstawienie w tym względzie ministra finansów.

7. Czas i tryb każdej emisji zależy od uznania ministra finansów.

8. Obligi wydane na okaziciela mogą przechodzić z rąk do rąk bez wszelkich formalności i uważają się za własność tego, który je ma w swojem ręku.

9. Tryb obliczania procentów, przy przechodzeniu obligów od jednej osoby do drugiej, pozostawia się ich porozumieniu wzajemnemu.

10. Obligi przyjmowane są jako kaucje przez władze rządowe po cenie nominalnej oraz jako zabezpieczenie opłaty ceł podług cen, jakie oznaczone będą przez ministra finansów. Bank państwa i jego kantory i wydziały mogą przyjmować obligi do eskontowania.

Senat rządzący nie omieszka, dla wykonania niniejszego, wydać stosowne rozporządzenia.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

St. Petersburg.
10-go lutego 1878 roku. *(D. W.)*

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającego się męztwa i waleczności, okazanych w bitwach z turkami, Najmiłościwiej raczył, 8-go lutego r. b., udzielić: szablę złotą, z napisem: „za waleczność," ozdobioną brylantami — za bitwę pod Karahasankioj 18-go sierpnia 1877 roku, jenerał majorowi, dowódcy 1-ej brygady 8-ej dywizji kawalerji Leonowowi 2-mu i św. Stanisława klasy 1-ej z mieczami — za bitwę pod Krasnem 23-go sierpnia 1877 roku, jenerał majorowi, dowódcy 2-ej brygady 12-ej dywizji kawalerji, baronowi Stahl-von-Holstein. (Dz. Warsz.)

TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

—B— W dzisiejszych pozytywnych czasach, kiedy romantyzm srogie cierpi prześladowanie, kiedy nań mówcy znakomici gromy wymowy ciskają, a głośni pisarze druzgocą jednym pióra zamachem, obrona uciśnionego — będzie zawsze faktem do głębi rozczulającym.

Tak jest — jeszcześmy na wszystko nie zobojętnieli, skoro w łonie społeczeństwa naszego możliwa jest walka klasyków z romantykami.

Polem tej walki była wczoraj sala towarzystwa muzycznego — w szeregach stanęli członkowie tej instytucji — gromadząc się pod hasłami *środy* i *piątku.*

KSIĘŻNICZKA Z MINSTERBERGA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA z XIV wieku

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

KSIĘGA TRZECIA.

Jeszcze na zamku rawskim.

(Dalszy ciąg — Zobaczyć Nr. 51.)

III.

NAPAD NA ZAMEK.

Upłynęło kilka dni i w zamku rawskim żadne nie zaszły zmiany. Wszystko szło po dawnemu — książę zawdy gniewny, dworzanie smutni, bo znudzeni, Kwiatek nawet z rozpaczy albo pił, albo spał. Jeden tylko Czapla po nocach sypiać nie mógł, upatrując rychłoli błyśnie on ogień na kaliszowskiej drodze. W duszy sobie atoli gadał:

— Jużcié dobrze to wziąć kupę złota za nic, ale zawżdy lepiejby uczynili, żeby sobie dali pokój. Brać zamek rawski nocą, nie tak to snadna rzecz — a nuż się wydadzą moje konszachty z tym szwabem Izenburgiem, szyję dam jak nic. Djabeł mię skusił.

Był więc haniebnie niespokojny i miejsca sobie znaleźć nie mógł. Wychudł nawet i wynędzniał przez te kilka dni — po nocach oczy wypatrywał, a ognia jak nie było, tak nie było. Tedy pocieszał się w skrytości:

— Ano rozmyślili się i dobrze uczynili... jeno szalony może porywać się na zamek rawski, który jest najmocniejszy w całem Mazowszu. Garstka rycerzy na takie mury... z motyką na słońce.

Gdy się tak trapił Czapla, pewnego wieczoru rozeszła się wieść po zamku, że księżna Ludmiła w baszcie północnej powiła syna, którego zaraz ochrzcił ksiądz z Rawy, umyślnie sprowadzony przez Zbisława. Dziecię to nazwano Henryk.

— Osobliwsze imię—szeptał Wszebor—żaden z książąt mazowieckich tak się nie nazywał. Krakowscy Piastowie to się tam tak zwali i szlązcy, ale mazurscy nigdy. A kto to słyszał takiej zacnej krwi dawać niemieckie imioniska! Już ja tam z tego nic dobrego nie wróżę dla onej dzieciny.

— Oj to prawda—gadali inni—w więzieniu urodzony i książę go zapewne za swego nie uzna, dla tego też i tak go nazwali.

— Smutna historja i w piastowskim rodzie niebywała — mruczał Wszebor — bo że tam krakowski król żonę swą w więzieniu dzierży, to nie dziwota, bo to w Krakowie słysze inne obyczaje, ale u nas na Mazurach, jak świat światem, nic podobnego nie było.

Tak gadali między sobą dworzanie i smutek był na zamku, bo każden oczekiwał jeno jakiejś klęski i nieszczęścia wielkiego. Jakoż szło ono już wielkiemi krokami do rawskiego zamku.

Tegoż samego dnia Ludmiła powiła syna, książę Ziemowit nie mogąc już od jakiegoś czasu sypiać po nocach, tak go coś trapiło we wnętrzu, łaził po krużgankach zamku, z kąta w kąt, szukając spokoju, którego nigdzie znaleźć nie mógł. Aliści kiedy wszedł na krużganek od strony wschodniej zamku, ujrzał zdala, w głębiach ciemnej nocy, po za miastem, na gościńcu wiodącym ku Kaliszowi, jak błysło coś nagle i zaraz też buchnął wielki płomień, od którego szła krwawa łuna po białych śniegowych polach i po czarnem, zimnem niebie. Zrazu zdało mu się, że się gdzie pali jaka wioska — ale skoro się zastanowił, lepiej się przypatrzył, poznał że tak nie jest.

— Nie dalej się to pali—gadał sobie—jak ćwierć mili ztąd... na drodze ku Kaliszowi, a przecież wiem, że tak blizko w tej stronie, żadnej chaty nie ma... oczywiście to co innego.

I stał tak i patrzał — a wtem zdało mu się, jakoby na krwawem tle onego ognia ruszały się jakieś ciemne postacie, jakoby ludzi. Tedy zdumiony tem wielce, niespokojny, a nie dowierzając swoim oczom, pobiegł do Zbisława, obudził go i już razem patrzeli w ono ognisko ciągle krwawo gorejące.

— Panie — rzecze Zbisław — to żadna wieś, ani chata się nie pali, jeno na gołej drodze ktoś rozpalił ogień i coś w tem być musi. Trzeba wysłać paru dworzan na zwiady.

— Tak, wyślij—mruknie książę, wpatrzony w dal przed siebie, a gdy Zbisław już odchodził, zawołał: czekaj Zbisławie...

Zbisław zwrócił się i stanął przy księciu, który wskazując na ogień, szeptał tym swoim gardłowym, hrapliwym głosem, który dreszczem przejmował każdego:

— Wyślij na zwiady, jeno roztropnych... a jutro o północy niech mi księżna... nie żyje... rozumiesz. Kto to wie co on ogień znaczy i co nam zwiastuje... a teraz idź.

Zbisław ruszył i spotkał się na korytarzu z Czaplą, który biegł na dziedziniec zamku:

— Dokąd waść idziesz? — spytał.

— Ano... zbudził mię jakiś ogień osobliwy — szeptał Czapla — chcę obaczyć.

Tedy Zbisław rzecze:

— Weźno waść miecz i sajdak i siądź na konia... a obacz mi co to za ogień. Jeno roztropnie sobie poczynaj.

— Dobrze panie... już ja was nie zawiodę.

I zawrócił się żwawo i poszedł po zbroję. Zbisław poszedł do księcia.

Ognisko wciąż gorzało i gdy się dobrze wpatrzyli, mogli rozeznać, jako ludzie się koło niego kręcili tam i sam, słaniając się na krwawem tle płomieni. Wkrótce też usłyszeli tentent kopyt końskich na dziedzińcu zamkowym i ronowę Czapli ze strażą i zgrzyt otwieranej bramy i spuszczanego mostu. Potem na

Środa, to klasycyzm — chudy piątek, to romantyzm.

Że jednak w historji nic się nie powtarza, i że duch czasu napiętnować musi odrębną cechą fakta na pozór do siebie podobne, więc zgodnie z nastrojem chwili bieżącej, starcie klasyków z romantykami wybuchło na gruncie pozytywnym, powód bowiem do walki dał wniosek jednego z członków o podwyższenie pensji dyrektora towarzystwa z 1,000 na 1,500 rubli.

Rzecz na pozór drobna, a jednak p. Pilz wywołał nią burzę wśród zebranych członków ogólnego zgromadzenia.

Już to w księgach przeznaczenia towarzystwa muzycznego zapisano jest, że p. Pilz ma dlań zawsze pioruny w zanadrzu, i że burza gromadząca się za jego sprawą w którymkolwiek punkcie, wyniknie zawsze z zetknięcia dwóch przeciwnych biegunów elektryczności — środy i piątku.

I wczoraj również, gdy po otwarciu obrad przez prezydującego p. Janusza Roztworowskiego, mową w której zaznaczone było polepszenie finansów towarzystwa, p. Pilz przy czytaniu projektowanego budżetu na rok 1878, zformułował powyższy wniosek, — powstała przedewszystkiem dyskusja zkąd wziąść pieniędzy na to słusznie zresztą należące się dyrektorowi podwyższenie płacy.

Ponieważ p. Orgelbrand stanowczo twierdził, że naruszenie w tym celu funduszu dyspozycyjnego towarzystwa jest niemożliwem, bo fundusz ten i tak użyty bywa na płacenie pensji zastępcy dyrektora podczas pobytu jego na urlopie; ponieważ propozycja p. Dziadulewicza, żeby podwyższono dla członków składkę, przyjętą została śmiechem, bo członkowie wolą bawić się taniej, aniżeli kształcić się drożej; więc p. Sikorski wystąpił z jedynym według nas racjonalnym projektem, w którym popierając wniosek p. Pilza i wykazawszy niezmierne dla Towarzystwa znaczenie dyrektora wyłącznie instytucji oddanego, dowodził, że tylko fundusz przeznaczony na urządzenie wieczorów piątkowych, obniżających poziom artystyczny Towarzystwa, może być użyty na podwyższenie płacy dyrektora.

Ten tylko kto był choć raz obecnym na ogólnem zgromadzeniu towarzystwa muzycznego, może wystawić sobie, co nastąpiło po tem targnięciu się na nietykalne palladyum dyletantyzmu.

Naprożno mówca przekonywał, że nie żąda zniesienia *piątków*, ale domaga się wycofania im subwencji i opieki Towarzystwa, które ma poważniejsze cele; namiętna miłość dla piątków wybuchła z taką siłą, że zdawało się, iż ogólne zebranie składa się z samych Robinsonów Kruzoe.

A miłość ta przedewszystkiem negatywnie się objawiła —w nienawiści do *środy*.

Więc wstał z miejsca p. Marks i jał dowodzić, że Towarzystwo bankrutuje jedynie przez środy klasyczne, na których publiczność nieprzygotowana artystycznie, drzemie, że zatem ze względów finansowych proponuje zniesienie wieczorów wyłącznie klasycznych—a wprowadzenie muzyki eklektycznej, środowo-piątkowej, klasyczno-romantycznej.

I nie zatrzymano się bynajmniej na tej dobrej drodze — bo oto p. Halpert był tego zdania, że wszelkie koncerta Towarzystwa zbyt są kosztowne i że skasowaćby je można dla oszczędności, z których podwyższonąby była pensya dyrektora.

Wobec tych projektów podawanych przez członków Towarzystwa muzycznego, którzy proponują w niem skasowanie muzyki, bardzo trafną wydała nam się uwaga p. Górskiego, że w takich warunkach nietylko nie potrzeba myśleć o podwyższeniu płacy dyrektora, ale można uważać posadę jego za zupełnie zbyteczną.

I w istocie Towarzystwo, którego członkowie nie chcą wyrzec się kosztownej nieartystycznej zabawki na korzyść artystycznego kierunku; towarzystwo które sypia na muzyce klasycznej, a narzeka że go poważne koncerta zbyt drogo kosztują; towarzystwo które w łonie swojem posiada mówców domagających się jak p. Marks, ażeby ogólne zgromadzenie stanowiło o przyszłym kierunku artystycznym instytucji i narzucało go dyrektorowi,—takie Towarzystwo mogłoby się bezpiecznie obywać bez dyrektora.

Może kiedyś przyjdzie do tego, może jeszcze będziemy mieli Towarzysto muzyczne nietylko bez dyrektora, ale i bez muzyki, bo jak to widzieliśmy wyżej, proponowano wczoraj zniesienie wszystkiego — prócz bufetu p. Janowskiego, który dziś stanowi może najżywotniejszą podstawę zebrań Towarzystwa.

Tymczasem jednak pozostało wszystko *in statu quo*. Główny powód rozpraw, podwyżkę płacy dyrektorskiej odroczono większością głosów do roku przyszłego, nakładając na komitet obowiązek obmyślenia stosownego na ten cel funduszu. Również znaczną większością utrzymane zostały piątkowe wieczory, dzięki którym i środy klasyczne będą zapewne nadal wspaniałomyślnie tolerowane. Wreszcie na skutek energicznego przemówienia p. Edwarda Leo, który słusznie zauważył, że dyrektor poddający się pod względem kierownictwa artystycznego, zachciankom ogólnego zebrania, nie byłby godnym zajmowanego stanowiska, — pozwolono przyszłemu dyrektorowi znać się na muzyce lepiej od ogólnego zebrania i odstąpiono od zamiaru przepisania mu programu na cały sezon, na podobieństwo p. Ćwierciakiewiczowej podającej na cały rok serję obiadów za pięć złotych.

Burza więc zakończyła się w szklance wody i byłaby może nieco śmieszną, jak coroczne burze tego rodzaju w Towarzystwie muzycznem, gdyby się pod nią głębsze złego nie ukrywały zarody.

Wszystkie wnioski streszczone powyżej dowodzą, że Towarzystwo ani krok nie postąpiło w świadomości swoich celów i zakresu działania.

I inaczej być nie może.

Quod initio vitiosum est, tractu temporis convalescere non potest.

Od samego początku swego istnienia, Towarzystwo nie wiedziało, dziś również nie wie czem jest i jakie ma w społeczeństwie naszem znaczenie.

Antagonizm między piątkiem i środą, między amatorstwem a artyzmem, fałszywy apetyt na jakiś romantyczno-klasyczny surogat muzyki — oto usposobienie Towarzystwa, które od kilku lat waha się między tem czem jest — a jest właściwie niczem — między tem czem chce być — a chce być klubem — i między tem czem być powinno, — a powinno być instytucją artystyczną, kształcącą smak szerszej publiczności.

Jeżeli z Towarzystwa ma się ostatecznie wytworzyć klub, w takim razie taki lub inny wybór dyrektora jest sprawą zupełnie obojętną; do istnienia klubu wystarcza kilka salonów, parę fortepianów, dostateczny zastęp amatorów i dobra restauracja.

Od dokonywających się obecnie wyborów do komitetu, który z łona swego ma wydać przyszłego dyrektora, zależą losy towarzystwa. Nic więc dziwnego, że ci, którzy interesują się temi losami, pragnęliby ażeby wybory odbyły się w sposób, dający rękojmię, iż nowe kierownictwo Towarzystwa będzie wyrazem ogólnej woli członków, nie zaś jakiejś koteryjnej agitacji, która pod hasłem przekonań artystycznych, otwierała często pole prywacie, pamiętającej lepiej o własnych niż o Towarzystwa sprawach.

Skutkiem takich to agitacyj, żywioły poważniejsze i najwłaściwsze do kierowania instytucją artystyczną, ustępowały przed gadatliwem warcholstwem, lub wzdrygały się przyjmować mandaty i zaledwie pod obawą rozpadnięcia się instytucji, z niechęcią i bez przekonania ujmowały ster jej zarządu.

Jeżeli idzie o utrzymanie w instytucji cechy artystycznej, którą mieli na myśli pierwotni założyciele towarzystwa, — przyszły dyrektor trudne ma przed sobą zadanie. Nie może lekceważyć tego co jest,— mianowicie pokaźnej liczby członków, dającej podstawę materjalną instytucji: to więc czem towarzystwo chce być a tem czem być powinno, godzić musi w ten sposób, ażeby zbyt wyłącznym kierunkiem nie odstręczać tych, którzy według p. Marksa, przykrą dla siebie pigułkę klasycznej muzyki muszą mieć podaną w romantycznym opłatku, i żeby znów przez zbytnie ustępstwa piątkowemu smakowi, całej instytucji nie zatopić w powodzi dyletantyzmu.

Zapobiegając takiemu stanowi rzeczy, sześciu członków towarzystwa przedstawiło odczytany przez p. Sikorskiego wniosek, proponując wybieranie dwunastu kandydatów na sześciu członków komitetu. Tym sposobem w razie nieprzyjęcia przez kogoś mandatu, lub w razie ustąpienia po pewnym czasie członka ze składu komitetu, komplet sześciu rekrutować się będzie z pomiędzy wybranych zastępców — i nie zdarzy się już wypadek, ażeby do komitetu wszedł w braku innych, członek zalecony *jedną kreską*, lub żeby

---

drodze mignął się im jeno jeździec i zniknął w ciemnościach nocy — i przez jakiś czas słyszeli jeszcze coraz bardziej cichnący tentent na zmarzniętej ziemi, aż i ten ustał...

Ognisko gorzało, gorzało, aż powoli zmniejszać się poczęło i w dwa pacierze może po wyjeździe Czapli, zgasło zupełnie. Ciemność jak przedtem ogarnęła ziemię i niebo. Tedy książę i Zbisław wrócili do komnaty i już czekali na Czaplę, który też niedługo wrócił i zaraz stawił się u księcia.

— Mości książę — rzekł — podjechałem pod samo ono ognisko, które już zgasło, jeno głownie się jeszcze żarzyły i napotkałem gromadę ludzi.

— Cóż to za ludzie?

— Kupcy, co wiozą towary od Krakowa do Kalisza. Zbili się z drogi i nie wiedząc że miasto mają pod bokiem, rozpalili sobie ogień na drodze gwoli rozegrzania się.

— A gdzież oni są teraz?

— Pojechali dalej ku Kaliszowi.

— Hm! — mruknie książę—osobliwsza rzecz, czemuż nie wjechali do miasta?

— Gadali, że im się śpieszy... a choć mi się to podejrzanem być widziało, nie miałem co czynić, bo zbrojni są i kupa ich jest, a jam był jeden.

Skoro to usłyszał książę, zwrócił się do Zbisława i huknął:

— Na koń kto żyw i pognać mi za nimi! i dostawić mi ich tu koniecznie.

Wybiegł więc Zbisław i Czapla także—i zaraz też rwetes wielki powstał w zamku. Kulbaczono konie, wdziewano zbroje i trzask a huk był nie mały. Książę jeno krzyczał:

— Prędko, prędko, do tysiąca djabłów!

Śpieszono się też i w niespełna dwa pacierze, trzydziestu zbrojnych gnało już drogą ku Kaliszowi, szukać wiatru w polu. Wrócili już dobrze było na dzień i nic nie znaleźli. Kupcy oni rzekomi przepadli jak kamień w wodzie—i śladu po nich nie zostało, okrom kupy węgli i popiołu na wzgórzu onem na gościńcu, i zrytej wokoło zgorzeliska ziemi końskiemi kopytami. Książę był markotny i zły—a do Zbisława wciąż szeptał:

— Dziś w nocy skończysz wszystko!... jeno mi jej nie krwawić... to krew Piastowska, nie chamom ją rozlewać...

Nad wieczorem zerwała się znowu straszna zawierucha śnieżna, co wszystkich dziwiło, ile że jak świat światem, Mazowsze nigdy tylu burzami naraz nawiedzone nie było. Zawieja była taka, że świata na trzy kroki nie było widać—i zimno było dokuczliwe. Pochowali się też wszyscy po komnatach i izbach, grzejąc się jeno przy ogniskach—tylko straż chadzała po murach, dmuchając co chwila w ręce, które kostniały. Nadeszła noc, a z nią burza się wzmogła—wichry szły szalone, niosąc ze sobą olbrzymie masy drobnego, zmarzniętego śniegu — a trzask i wycie były tak straszne, że w izbach ledwo usłyszeć się wzajemnie mogli.

Przed północą Zbisław począł chodzić po komnatach dworzan i nakazywał gasić ognie, mówiąc, żeby zasie przy takim wichrze nieszczęścia czasem nie było, o co łacno. Skoro ognia palić nie dozwolono, szli więc wszyscy spać. I o północy zamek cały był czarny, ciemny i cichy, a wokół niego rozbijały się wyjące wichry — jeno w komnacie Ziemowita gorzał maleńki kaganiec.

Około północy trzech ludzi wyszło z zamku i skierowało się ku baszcie północnej... W baszcie onej była wielka cisza — napełniona jeno trzaskiem i łoskotem szalejącej burzy. Podle komina gorzał kaganiec i słabo oświecał ponurą izbę. Na łożu usłanem podle okna leżała księżna Ludmiła blada i spała owym snem niespokojnym, który co chwila zrywa człowieka na nogi. Niedaleko niej, w kołysce, leżało dziecię—a przy kominie na ziemi przycupnęła Małgorzata. Jako się rzekło, cicho było—jeno kaganiec skwiercząc a pryskając, wtórzył szumowi burzy i świerszcz w kominie siedząc, świergotał...

Nagle koło drzwi z zewnątrz zrobił się szmer jakiś—i ucichł. Małgorzata czujna jako pies, podniosła głowę, przetarła oczy i słysząc jeno szum burzy, znów zasnęła. Tymczasem szmer on powtórzył się, zamek zaskrzypiał i drzwi rozwarły się powoli— w tejże chwili dziecię w kolebce kwilić poczęło. Małgorzata porwała się na nogi—księżna podniosła bladą główkę i trwożliwie pojrzała przed siebie. W komnacie stało dwóch strasznych ludzi...

Jeden chłop pod powałę, odziany w kusy kożuch i poszarpany, w łapciach na nogach, miał łeb rozczochrany i kudłowaty. Z pod tych kudłów, które mu spadały na czoło, patrzał krwawemi ślepiami po komnacie i plątał węzeł na postronku, który dzierżył w rękach. Drugi nizki, chuderlawy, wyschły jak szczapa, jeno skóra i kości, wyszczerzał zęby jakimś strasznym uśmiechem i szeptał:

— Ty zduś jejmość a ja szczeniaka!

— Szczeniaka naprzód... tak kazali — mruczał olbrzym.

— Ano... mocniejszy jesteś, dzierż jejmość a ja będę dusił pędraka tego co ono kwiczy...

Gadali tak, nie zważając na to, że obie kobiety wpatrzone w nich były wzrokiem wyrażającym śmiertelną trwogę. Księżna wsparła się oburącz na łożu i widocznie nie rozumiejąc co to znaczy, drżała jednak całem ciałem jak w febrze. Ale Małgorzata opamiętała się i wsunąwszy się między kolebkę a zbójów, podeszła ku olbrzymowi i rzekła swym grubym głosem:

— Czego tu chcecie psie syny?

Olbrzym pojrzał na nią z podełba, mruknął coś niezrozumiale i dalej plątał węzeł na postronku — zato chuderlawy rzekł słodziutkim głosem:

— Odsuń się jejmość i nie przeszkadzaj nam. *d. c. n.*

komitet nie mogąc dobrać sobie członka ubyłego przez śmierć lub z innej przyczyny, zmuszony był funkcyonować w składzie niekompletnym. Oba te wypadki miały miejsce w ostatnich czasach.

Wniosek po krótkiej dyskusji przyjęto znaczną większością.

Obecnie więc odbywają się wybory nie na sześciu, jak poprzednio, ale na dwunastu kandydatów (dziesięciu artystów, dwóch amatorów)—z których sześciu posiadających największą liczbę kresek, stanowić będzie właściwy komitet—z pomiędzy sześciu pozostałych zastępców zapełniać się będą ewentualne luki w jego składzie.

NEKROLOG.

Dzień wczorajszy zaznacza się żałobną kartą dla tych u nas, którzy prawdziwą poezję cenić i odczuwać potrafią.

Zgasła bowiem w dniu tym utalentowana poetka Marja Kamińska, znana pod pseudonymem **Marji Elżbiety.**

Zmarła nie liczyła jeszcze 20 lat życia.

Możnaby o niej powtórzyć słynny wiersz poety:

Najlepsze które rzuca tu przeznaczeń siła
Schną i bledną.
I ona będąc różą, róży życiem żyła
Chwilkę jedną.

Kilkoletnia zaledwie działalność poetyczna Marji Elżbiety, dała już się jednak poznać i ocenić wybranemu kółku czytelników.

Była ona bowiem jak owe cudnych kształtów posążki, które kapłani heleńscy stawiali na ołtarzach bóstwa.

A bóstwo podobało [illegible] pysznych formach i wstępowało w nie, żeby je ożywić [illegible]

Tak samo utwory Marji Elżbiety wychodziły w świat cudnie wykończone i artystycznie piękne.

A duch poetyczny wchodził w nie, bo jakże nie mógł tam sobie upodobać.

Więc w wieku w którym dziecinne rojenia zaledwie zdołają przyoblekać się w jakiebądź niesforne kształty, Marja Elżbieta pisała już, a każdy utwór z pod jej pióra wychodzący, nosił na sobie świetlaną aureolę prawdziwego natchnienia.

Czytając nazwisko podpisane pod drobnemi, ale tchnącemi prawdziwym poetycznem wdziękiem wierszykami, ludzie pytali się, zkąd w takich oschłych czasach niewdzięcznej pracy i poronionych usiłowań, wydobywa się na świat tyle barw świeżych i prawdziwego uczucia.

Pytali się zapomniawszy o tem, że „Spiritus flat ubi vult" (duch tchnie tam gdzie sobie upodoba).

Ta młoda poetka nie potrzebowała wskazówek, nauk, prostowania drogi.

Wszystko to przychodziło jej z góry, siłą natchnienia, które tem jaśniej promieniło nad nią, im krócej przyświecać ona miała wyjałowionym łanom poetycznej niwy naszej.

Wierzyła w siebie i w to co pisała bo jakżeby [illegible] wiarę kłamać można?

Był to kwiat z czarodziejskich poezji ogrodów, nietknięty jeszcze żadnym ziemskim pyłem. Miał on tak kwitnąć przez krótki szereg dni i zwiędnąć nagle w jedną noc mroźną. A przyszła ona niespodzianie, jak również niespodzianie rozwinęła się i wzrosła woń owego cudnego kwiecia. Marja Elżbieta całą miłość swego serca, całą wiarę swej duszy, wszystkie porywy piękne i szlachetne, które w niej kwitły, wlała w ten szereg utworów, rozrzuconych bez wyboru po różnych ulotnych pismach, na których kartach ze zdumieniem nieraz odnajdowali czytelnicy te wyborowe płody fantazji dziewiczej.

Było to życie gorączkowe, ciągła i niczem niepowstrzymana żądza tworzenia, jak gdyby poetka przeczuwała, że jej niedługo gościć na tej ziemi.

Życie tu jej całe, ze wszystkiemi wrażeniami, z całym zapasem uczucia, z prześnionem szczęściem, a czasem przedwczesną goryczą, weszło w te kilka ulotnych kartek.

I pozostanie ono tam, pozostanie na długo, bo zaklęte zostało przez czarodziejkę w uroczą formę jasnych myśli i pięknego słowa.

Nam zaś boleć tylko przychodzi, że zgasła tak szybko ta jasna gwiazda, która nie zapożyczając od nikogo blasku, własnem a tak łagodnem i uspakajającem światłem nam świeciła.

Niech lekką będzie ziemia tej, która nie ciążąc na niej, rwała się w niebieskie sfery.

I duch tam pozostał, choć powłoka cielesna, co swoją doczesną niemocą lot jego tamowała, wróciła do ziemskiego pyłu.

Pokój tej czystej duszy!

Teatr.

—B— Debiut p. Wołoszki w partyi Alfreda w „Violecie" zajmującym był naprzód ze względu na rzadko przytrafiające się u nas próby z poczynającem tenorami, powtóre z powodu dość pomyślnych zapowiedzi, do których upoważniło wystąpienie debiutanta na estradzie koncertowej w Towarzystwie muzycznem.

O ile na to pozwoliły zwykłe krępujące warunki pierwszego wystąpienia, p. Wołoszko nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Słyszeliśmy głos, nie wielki wprawdzie, ale sympatycznie brzmiący, rozgrzany ciepłem uczucia, które podnosiło się chwilami do temperatury zapału; dykcję wyraźną, czystą i dobrze akcentowaną, nawet w recitatiwach poprawnie frazowanych; wreszcie gładko i płynnie śpiewane *cantabile* (mianowicie w romansach aktów 1go i 2go). Jak nateraz od debiutanta więcej nie mamy prawa wymagać. Niedopisująca p. Wołoszce w dramatyczniejszych scenach siła, rozwinie się może z czasem, a gdyby nawet nie rozwinęła się, debiutant może nie przekraczać granic lżejszego repertuaru, i być w tym zakresie użytecznym scenie.

Partję Germonta śpiewał p. Chodakowski bardzo sympatycznie, dając w niej nowy dowód sumiennych w dobrym kierunku studjów.

Pani Dowiakowska świetną była Violettą. Cała opera szła wyśmienicie.

* * *

Pana Romana Popielówna powróciła do zdrowia, a z nią i anemiczny repertuar nabierze krwi i życia. Ulubiona artystka witaną była kwiatami i przeciągłym oklaskiem stęsknionej publiczności, która na przedstawieniu „Wielkiego człowieka" napełniła całą salę teatru rozmaitości.

* * *

Bodajto tacy artyści jak Żółkowski! Gra w sztuce której wznowienia nie zapowiadały czerwone afisze— i oto teatr się napełnia, — choć w ciągu trzech czy czterech lat, większość zapomniała o co chodzi w „Przezornej mamie."

Ale kto tam dba o „mamę" kiedy Żółkowski gra papę!

I jakiego jeszcze papę!

Szlachcic niedawnego jeszcze autoramentu; ale nie Brona z „Drzemki" ani Szumbaliński z „Jedynaczki," ani „Kawaler marcowy," ani Kasper Bolbecki z „Consilium."

Czujesz powinowactwo z arcytypem, ale widzisz także odmiany, odcienia, subtelności.

Inny temperament, inne nawyknienia, inna indywidualność, inny człowiek—a przecież pozycja socjalna ta sama.

Jest dobroduszność, nie ta co w Bronie; jest spryt nie ten co w Szumbalińskim, jest pantofel nie ten co w „Kawalerze" i nie ta co w nim junakierja.

Wszystkiego tego potrosze składa się na postać odrębną, odgadniętą odczutą z genialną intuicją!

Doprawdy jedną z największych zasług „przezornej mamy," że tak szczęśliwie na męża trafiła.

Bliziński kojarząc ten związek dał też świadectwo niezwykłej przezorności.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Dowiadujemy się, iż do komitetu egzaminacyjnego ustanowionego przy Cesarskim warszawskim uniwersytecie, do udzielania stopni budowniczych i jeometrów, delegowani zostali w charakterze jego członków, zostający przy tutejszej izbie skarbowej: rewizor mierniczy p. Michał Sławiński i jeometra p. Hipolit Sikorski.

= Z ministerstwa oświecenia publicznego wyszło rozporządzenie do wszystkich okręgów naukowych, aby szkoły realne stosowały się do przepisów obowiązujących dla gimnazjów klasycznych tak pod względem wewnętrznego porządku, jak i przepisów dotyczących wyłącznie uczniów.

= W skutek uchwały rady lekarskiej w Petersburgu, pozwolenia na sprzedaż wszelkich kosmetyków mają być wydawane w tej formie: „Przygotowywanie i sprzedaż takiego (tu nazwa) środka, jako niezawierającego w sobie nic szkodliwego dla zdrowia, ma być dozwolone na ogólnych zasadach handlu." Pozwolenia takie bez żadnej zmiany w formie mają być umieszczane na czele ogłoszeń o owych preparatach — a to celem uprzedzenia publiczności, iż dozwolenie sprzedaży kosmetyku nie dowodzi jeszcze jego skuteczności.

= Dziś o godzinie siódmej wieczorem w gmachu resursy kupieckiej odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. Przedmiotem rozpraw będzie: przedstawienie sprawozdania zarządu wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat za rok 1877 oraz raportu delegacyi rewizyjnej; przedstawienie sprawozdania rady z wnioskami jej o ustanowienie i rozdział zysków, oraz o zatwierdzenie bilansu i etatu; wybór trzech członków rady, jednego członka zarządu i trzech członków delegacji rewizyjnej za rok 1878 oraz ich zastępców. Na zebraniu każdy członek ma prawo, oprócz własnego, posiadać najwyżej dwa pełnomocnicze głosy. W razie niezebrania się połowy ogólnego kontyngensu członków, który stanowi obecnie osób 1,125, zebranie ma być odroczone do drugiego kwietnia, kiedy odbędzie się już bez względu na ilość zebranych członków.

= Włodzimierz Spasowicz przybył do Warszawy.

= W zeszłą sobotę prowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Łukasza Dobrzańskiego.

Zgasły starzec urodzony w r. 1791, czas dłuższy służył wojskowo, krwawe przebywał kampanje i dosłużył się stopnia oficera w b. wojskach polskich.

W życiu prywatnem odznaczał się wzorowym charakterem.

= W wczorajszych *Nowinach* czytamy co następuje:

„Na odbytem w tych dniach prywatnem zebraniu członków założycieli i innych osób interesujących się losami Towarzystwa muzycznego, postanowiono popierać następującą listę kandydatów.

Do komitetu, artyści: Gebethner Feliks, Górski Władysław, Horbowski Mieczysław, Roguski Gustaw, Żeleński Władysław. Zastępcy: Kania Emanuel, Krzyżanowski Ignacy, Sikorski Józef, Stattler Juljusz, Tokarzewski Stanisław. Amatorowie: Wilczyński Bolesław. Zastępcy: Marks Emil. Do delegacji rachunkowej: Herz Aloizy, Lewandowski Józef, Wolff Robert."

= Z dziedziny muzyki donoszą nam co następuje: Zapowiedziany na dziś koncert M. Rozentala, z powodu niedyspozycji artysty odłożony zostaje do czwartku dnia 7 marca — bilety nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolffa. — W tejże księgarni będą od środy do nabycia bilety na koncert Józefa Wieniawskiego, zapowiedziany na dzień 18 marca r. b.

= W teatrze deszcz kwiatów.

Wczoraj podano w „Fliku i Floku" wspaniały bukiet pannie Cholewickiej.

Do bukietu wielbiciele Terpsychory nie przepomnieli dołączyć... brylantów.

Widno dobre czasy dla sztuki... choreograficznej.

= Karnawał dyszy ostatkami!

W sobotę odbył się w sali resursy kupieckiej bal na rzecz rodzin pozostałych po powołanych z m. Warszawy wojownikach.

Cel został osiągnięty, zebranie bowiem było bardzo liczne.

Bal rozpocząć raczył Główny Naczelnik kraju hr. Kotzebue, posuwając się w pierwszej parze poloneza z p. Uruską.

Wczoraj w ratuszu przez dzień cały trwała zabawa, z której dochód spłynął do funduszu „Przytuliska".

Więcej o niej jutro.

Wczoraj też w salonie „Harmonii" zgromadzili się ku wspólnej zabawie towarzysze typograficznej sztuki.

Tany szły nader ochoczo; młodzież dziarska a dziewic grono dorodne.

Rytm tu był żywy.

Dobrze jest gdy ludzie ciężkiej pracy zabawiają się ochoczo i uczciwie przytem.

Jutro podwoje sali ratuszowej otworzą się ku pociesze... dobroczynności.

To p. Dobiecki zapowiada ostatnią w tym karnawale maskaradę.

= Wystawcy którzy mają przyjąć udział w paryzkiej powszechnej wystawie, śpieszą ze składaniem okazów na ręce warszawskiego komitetu.

W tych dniach p. Wernik, fabrykant powozów, przedstawił komitetowi lekki i gustowny faeton ..

Faeton wykonany został jedynie z krajowych materjałów i przez tutejszych pracowników.

Przez dni parę jeszcze ciekawi oglądać go mogą w pomienionej fabryce.

G. Unger wysyła na wystawę, oprócz innych przedmiotów, dwa olbrzymie drzeworyty, reprodukcje „Bitwy Grünwaldzkiej" i „Pochodni Nerona".

Każdy z drzeworytów mieć będzie po 700 cali kwadratowych powierzchni.

Pan U. wysyła jeszcze na wystawę pierwsze krajowe wyroby galanteryjne.

P. Tour, właściciel zakładu cukierniczego, w liczbie słodkich swych okazów, zaprodukuje w Paryżu kolumnę *Vendôme* z... czekolady.

Dzieło to cukierniczej sztuki, wysokości około czterech stóp, wykonane jest wcale dokładnie z bronzowego odlewu tej kolumny.

Obok poprzednio już wyszczególnionych przez nas wystawców uzyskał pozwolenie na wysłanie do Paryża wyrobów swych p. Talikowski majster szewcki.

Pan Fejst wysyła na wystawę paryzką między innemi przyrządy używane przy fabrykacji sukna.

Jeden z nich, wał składający się z dwunastu szczotek, a liczący 3¾ łokcia długości, wystawiony jest czasowo na widok publiczny przed sklepem pana F. przy ulicy Senatorskiej.

Okaz ten odznacza się dokładnością wyrobienia.

= Jakkolwiek prawo i opinja ogółu zasłaniają obecnie młodzież rzemieślniczą od samowoli i despotyzmu ich pryncypałów, zdarzają się wszelako i dziś jeszcze wybryki, zasługujące na publiczne skarcenie.

Oto świeży dowód:

Przed dwoma przeszło miesiącami, w jednej z tutejszych fabryk wyrobów mechanicznych przy ulicy C., ośmnastoletni terminator W., będący już na wyzwoleniu, został przez p. G., kierującego fabryką, tak surowo z pomocą dwóch robotników skatowany, że przywlókłszy się zaledwie do domu, musiał wezwać pomocy lekarza.

Wprawdzie ojciec tak nieludzko pokrzywdzonego ucznia, oddał rzecz na drogę prawa, skarga jednakże już przed 10 tygodniami do sędziego pokoju wniesiona, być może, z powodu natłoku spraw, dotąd jeszcze nie została rozpatrzoną.

Tymczasem pokrzywdzony nie mogąc uzyskać świadectwa, którego mu pan G. odmawia, tem samem do innego warsztatu przyjętym być nie może.

Nie wchodzimy w przyczyny, które pana G. posunęły do zastosowania tak nieludzkich i przeciwnych prawu środków, w każdym jednak razie, podwójna ta młodemu człowiekowi wyrządzona krzywda na przykładne zasługuje ukaranie.

= Donoszą nam, iż w powiecie ciechanowskim we wsi Lekowie, należącej do ordynacji opinogórskiej, hr. Krasińska założyła ochronkę dla wiejskich dzieci.

Głównem jej zadaniem będzie opieka i dozór nad dziećmi w czasie żniwa, gdy starsi wyruszają na roboty w pole, zostawiając dom i dzieci na opatrzności boskiej!

Wiadomo ile wskutek tego bywa wypadków.

Byłoby więc bardzo pożądanem, aby piękny czyn hr. Krasińskiej jak najwięcej znalazł naśladowców.

= We wsi Krępie, gminie Niewiesz, powiatu turkowskiego, ukazała się na bydle i owcach zaraza syberyjska.

= Stan sanitarny Chełma jest zatrważający.

Od grudnia panuje tam epidemja odry.

Dotąd skonstatowano już 200 wypadków; pomiędzy innemi zapadło 47 uczniów gimnazjalnych i 46 uczennic żeńskiego instytutu maryjskiego.

Kurator wstrzymać kazał wykłady.

Obecnie pojawia się też w Chełmie krztusiec (koklusz) i błonica (diphteritis).

= W sobotę o godzinie 5-tej rano na stacji Nasielsk, gdzie mijają się dwa pociągi towarowe, maszynista pociągu idącego od strony Warszawy w przekonaniu, że dano mu już sygnał ruszenia z miejsca wprawił w ruch maszynę i najechał na zwrotnicę w chwili, gdy w toż miejsce nadchodził pociąg z Mławy.

Spotkanie to żadnych następstw prócz półtoragodzinnej przerwy komunikacji nie miało.

Ani w służbie pociągowej, ani w taborze żadnej szkody nie było.

= Bezczelna śmiałość.

W dniu wczorajszym w domu pod nr. 8-mym przy placu Teatralnym, zakradł się rzezimieszek.

Zamierzał on widocznie zrabować znajdujące się tam sklepy.

W tym celu zapewnił sobie najpierw odwrót, wyrwawszy z zawias drzwi od sieni, wychodzącej na ulicę, następnie zaś zabrał się do odbijania drzwi składu zegarmistrza pana G.

Następnie zaś odbiwszy drzwiczki od luftu kominowego, wychodzącego do sieni, dostał się tą drogą do sklepu jubilerskiego p. L.

Tam zaczął już gospodarować i zbierać, co mu wpadło pod rękę, gdy nagle został spłoszony.

Przyczyną tego był stróż nocny, który spostrzegłszy drzwi od sieni wychodzące na ulicę wyrwane z zawias, zbudził miejscowego stróża i razem z nim udał się na poszukiwania.

Łotrzyka znaleziono i oddano w ręce policji

Wskazał on podobno dwóch wspólników, których także przytrzymano.

= Wczoraj koło godziny dwunastej w nocy w fabryce wyrobów srebrnych braci Hennebergów przy ulicy Wolskiej, zapaliły się drzwi i podłoga; ogień przez toporników oddziału mirowskiego przy pomocy mieszkańców został wkrótce ugaszony.

= Dziwny zaiste wypadek zaszedł wczoraj w naszem mieście.

Lekarz B. wezwany do chorej, przybył do jej mieszkania i nagle omdlał.

Wielka pomoc dana mu nie skutkowała.

B. nie wrócił do przytomności i ducha wyzionął.

— *Sprostowanie.* — W artykule o Towarzystwie muzycznem na str. 2 w szpalcie trzeciej przestawione zostały ustępy — po ustępie bowiem zaczynającym się od wyrazów „Jeżeli z Towarzystwa“ czytać należy ustęp „Jeżeli idzie o utrzymanie.

W dniu wczorajszym pobłogosławiony został związek małżeński, przez Jks. Michalskiego, wikarjusza parafji Ś-tej Trójcy na Solcu, zawarty pomiędzy Józefem Juljanem **Kieffer** jubilerem, a panną Franciszką **Szymborską**.

— W roku 1878 dochód kasy państwa pochodzący z podatków, spodziewany jest rs. 125,370,000.

— Donoszą z Permy do *Birż. Wied.*, iż budowa drogi żelaznej z Ekaterynburga do Permy, z gałęzią do fabryki aleksandrowskiej, jest na ukończeniu.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 28 lutego.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
1	Zielna	Marja K.	Mąż chory, dzieci drob. 4.
50	Ogrodowa	Kałucka Henr.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
1	Nowogrod.	Rutkoska Kat.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
60	Chmielna	Kozłowska Zof.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
14	Wspólna	Krupińska Fr.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
14	Krz.-Koło	Lipson Marja	Mąż nieobecny, dzieci drob. 5.
1	Mostowa	Karabinowicz	Niewidoma.
4	Krz.-Koło	Żebroska Julja	Wdowa słabowita, dz. dr. 3.
16	Śto-Jerska	Pawłowi E.	Mąż i dwoje dzieci w szpitalu, troje drobnych w domu.
2	St.-Miasto	Michniew[illegible] M.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
4	Szczygla.	Owczare[illegible] M.	Chory na nogi, dzieci drob. 4
5	Czerniak.	Cyrla Bl[illegible]czak	Mąż słaby, dzieci drob. 4.
7	Wróbla	Trybulska An.	Niewidoma.
15	Bednarska	Szymczyk Paul.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
17	Książęca	Jabłonowski F.	Chory wraz z żoną.

Nekrologja.

† Ś. p. **Ferdynand Zaremba Cielecki,** obywatel ziemski, opatrzony Świętemi Sakramentami, przeżywszy lat 78, po długich cierpieniach, które znosił z chrześcijańską cierpliwością, zasnął w Bogu w dniu **1 marca** r. b. we wsi Sójki w powiecie kutnowskim. —3660—

† Jutro, w kościele Opieki św. Józefa wprost ulicy Królewskiej, odprawionem zostanie o godzinie **10-tej** zrana żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. **Estelli z Stupnickich Netto,** jako w trzecią bolesną rocznicę jej śmierci, na które pozostały mąż wraz z dziećmi, przyjaciół i życzliwych zaprasza. 3623

† Za spokój ś. p. Kacpra **Wojczyńskiego,** b. komisarza leśnego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, d. 5 marca o godzinie **9 i pół** rano, na które stroskana żona wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3565—

† W dniu 5 b. m. i r., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Popielewskiego,** odprawioną będzie o godzinie **10-tej** rano wotywa żałobna, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na którą pozostała rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3589—

† W dniu 5 marca r. b., to jest we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Dąbrowskich **Litwińskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, o godz. **11-ej,** na które pozostały mąż, krewnych, przyjaciół i znajomych uprzejmie zaprasza. —3628—

† Jutro, to jest dnia 5 marca, jako w rocznicę urodzin Wacława **Sykulskiego,** odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Jana o godzinie **8-ej** rano, na które pozostali w nigdy nieukojonym żalu rodzice, zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. —3627—

† W sobotę, dnia 9 lutego r. b., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, jako w oktawę imienin ś. p. Heleny z Pinków **Kublickiej,** odprawione zostanie nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostały mąż wraz z dziećmi, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. —3558—

† Wczoraj, dnia 3 b. m., opatrzona ŚŚ. Sakramentami, rozstała się z tym światem w 19 roku życia Marja Elżbieta **Kamińska.** Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej dnia 6 b. m. i r., to jest we środę, o godzinie **11-tej** rano, a o **4-tej** po południu wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —3642—

† Ś. p. Józefa z Orłowskich 1-go ślubu **Gielg,** 2-go **Sawczyńska,** w dniu 3 marca r. b., po długiej i ciężkiej chorobie zakończyła życie, przeżywszy lat 75. Pozostały syn i wnuczka, zapraszają znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5 b. m. to jest we wtorek, o godzinie **2-ej** po południu z kościoła Najświętszej Narji Panny przy ulicy Leszno na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3651—

† W dniu 14 z. m. w Włocławku, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długich cierpieniach, zakończył żywot doczesny ś. p. Michał **Łuszczewski,** przeżywszy zaledwie lat 20. Liczny orszak krewnych, przyjaciół i znajomych odprowadził zwłoki zmarłego na cmentarz miejscowy. —3653—

† Stroskana żona wraz z synem i rodziną zmarłego, składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w dniu 1 marca r. b. odprowadzili zwłoki ś. p. Edmunda na miejsce wiecznego spoczynku. *Joanna Jackowska.* —3656—

— B. p. Dorota z Giwortowskich **Rosenthal,** żona naczelnego lekarza szpitala starozakonnych w Warszawie, w dniu 4 b. m. i r. o godzinie **5-tej** zrana, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, Bogu ducha oddała, przeżywszy lat 64. W ciężkim i niepocieszonym smutku pozostały mąż, dzieci, wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie ciała w dniu 6 b. m. i r., to jest we środę, o godzinie **1-ej** z południa, z mieszkania przy ulicy św. Jerskiej nr 26, na cmentarz izraelski odbyć się mające. —3659—

Przegląd polityczny.

Nadeszła wreszcie wiadomość urzędowa o podpisaniu pokoju, a jak się telegram wyraża, w dniu rocznicy usamowolnienia włościan nastąpiło oswobodzenie chrześcijan południowych. Fakt to niemałej wagi, oczekiwany przez cały świat polityczny, który ma wreszcie popchnąć sprawę ogólnego pokoju na drodze postępu.

Nie znamy jeszcze dokładnie warunków, jakie Porta przyjęła, ratując się od zupełnego rozbicia państwa otomańskiego w Europie, nie znamy wszystkich korzyści, które Rossja dla słowian południowych wywalczyła, gotując im może przyszłość pogodniejszą i stawiając na równi z ucywilizowanemi narodami, co długą koleją walk i trudów dochodziły do upragnionych swobód i rozwoju, składając na okup jutra liczne poświęcenia przeszłości.

Z dniem wczorajszym Bulgarja stanęła w Europie w rzędzie państw oswobodzonych, zrzuciła jarzmo tureckiego poddaństwa i została powołaną do nowego życia, które ma przyspieszyć jej dojrzałość i uczynić ją godną stanowiska, jakie jej oręż Rossji wywalczył.

Niewątpliwie, dobrodziejstwa swobody i wolność muszą wpłynąć dodatnio na lud przygniatany i ciemiężony, pozwolą mu zaczerpnąć pełną piersią powietrza ożywczego.

Bulgarja samoistna, przynajmiej w zasadzie—przyjęła obowiązki trudne i odpowiedzialność wielką wobec idei wolności, której jeszcze godną okazać się trzeba, posiadłszy wszelkie jej prerogatywy.

Prawdopodobnie termin konferencji zostanie teraz już przyspieszony, bo według ostatnich wiadomości w ogólnej pacyfikacji półwyspu bałkańskiego pozostało kilka jeszcze kwestji nader ważnych — europejskiej dyplomacji do załatwienia. Pozostały jeszcze pretensje drobne Serbji, Czarnogórza, Rumunji i Grecji, które w jakikolwiek sposób zaspokojone być muszą na kongresie.

Co się tyczy interesów wielkich mocarstw, to o ile wnioskować można, zostaną one wedle potrzeby uwzględnione. Anglia i Austrya pomimo wszelkich pozorów wojennego usposobienia nie zdołały wzbudzić wiele wiary w swe energiczne intencye oponowania dzisiejszemu porządkowi rzeczy z bronią **w ręku.**

Northcote w Izbie niższej oznajmił, iż sensacyjne pogłoski o stanowczych postanowieniach rządu wielko-brytańskiego względem celów wojennych, nie są w rzeczywistości tak bardzo niepokojące jakby przypuszczać należało. Jenerałowie Napier i Wolseley zostali tylko na ostateczny wypadek przeznaczeni do objęcia naczelnego dowództwa armji ekspedycyjnej, lecz faktycznie nie zostali jeszcze zamianowani.

W ogóle nie taki djabeł straszny jak go czernidłem dziennikarskim malują.

Austrja, jak się zdaje, również nie pojmuje tak serjo dzisiejszą sytuacją, aby żądanie kredytu przez rząd miało być zapowiedzią burzy.

Przeciwnie, dzienniki naddunajskie o wiele łagodniej zaczynają traktować kwestję interesów au tro-węgierskich,

Nie tylko stara *Presse*, ale i nieprzejednana z biegiem dotychczasowych wypadków *N. fr. Presse*, zaczyna ostygać w zapale i przechylać się raczej na stronę dawnego projektu, chowanego w gabinecie hr. Andrassego, dla zachowania pozorów bezinteresowności.

Oto okupacja Bośnii i Hercegowiny przez wojska

austryjackie nabiera z każdym dniem więcej prawdopodobieństwa i coraz wyraźniejsze przybiera kontury.

Journal des Débats zamieszcza telegram z Berlina, według którego w Wiedniu i Londynie coraz więcej zaczynają się godzić z myślą upadku Turcji i czekają na udział przy podziale zdobyczy.

W delegacji austryjackiej nie tak pohopnie przyjęto wniosek hr. Andrassego, żądający kredytu; *N. Fr. Presse* przepowiada zaledwie dwa głosy większości przyuchwale kredytu, ale dwoma głosami nie wypowiada się wojny; rząd austro-węgierski rozumie to dobrze, skoro nie zamierza zbyt gorączkowo traktować kwestji swych interesów, polegając na zapewnieniu Rossji, że takowe nic a nic nie ucierpią.

Zresztą nikną także powoli obawy co do sąsiadów, w Serbji poczynają się przechylać ku Austrji, a bośniacy wyraźnie nawet manifestują nieprzepartą chęć dostania się pod berło Franciszka Józefa.

W kwestji warunków pokojowych stanowczego nic jeszcze nie wiemy; to co dzisiejsze telegramy przynoszą, zapowiada niejakie złagodzenie pierwotnych preliminarjów, — które zapewne w krótkim czasie w urzędowej formie ukażą się w *Gońcu Urzędowym.*

P. S. Stosunki Watykanu do Kwirynału nie zarysowały się jeszcze dość wyraźnie; nowy papież przeprowadził niektóre reformy, świadczące o jego umiarkowaniu, ale wypłacając się dworowi włoskiemu za ignorowanie przy oznajmieniu wstąpienia na tron króla Humberta, dotychczas urzędownie nie uwiadomił dworu rzymskiego o intronizacji Leona XIII.

Wiadomości telegraficzne.

— *Paryż 2-go.*— Książę Walji przybył tu i wizytował księcia Rudolfa i marszałka-prezydenta.

— *Belgrad 2-go.* — Powrócił tutaj z Niszu książę Milan,—witano go z entuzjazmem.

— *Madryt 2-go.*— Telegram urzędowy z Kuby odczytany pośród izby, potwierdza wieść o stłumieniu powstania na Kubie. Z tego powodu wszyscy członkowie izby, oraz ministrowie, udają się z powinszowaniem do króla. Zadecydowane zostało połączenie kolei żelaznej północnej z koleją prowadzącą z Pampeluny do Saragossy.

— *Berlin 1-go.* — Agentem rumuńskim w Berlinie mianowany został Liteanu. W Sztutgardzie zmarł prałat Grüneisen, znany historyk.

— *Władykawkaz 28-go.* — Umarł na tyfus dowódzca artylerji, jenerał Gubski. Jenerał Gurczyn przybył do Władykawkazu. Dowódzcą wojsk miejscowych kaukazkiego okręgu, organizacja których pod wieloma względami zostaje zmieniona, mianowany został jenerał Dżemardżydże.

— *Odessa 1-go.*—Ma być zaprowadzona wkrótce stała komunikacja między Odessą i Ruszczukiem.

— *Praga 28-go.*—Urządzony staraniami Riegera komitet pomocy dla rannych słowian, jako posiadający charakter demonstracji, został z rozporządzenia władzy zawieszony w czynnościach.

— *Ryga 1-go.* —Wczoraj nastąpiło otwarcie inflandzkiej izby krajowej. Marszałkiem został pan Bock.

— *Berlin 28-go.*—Hr. de Launay powrócił w dniu wczorajszym do Petersburga.

— *Petersburg 2-go.*—Wydany tu został dnia 31 stycznia najwyższy rozkaz o sformowaniu czterdziestu czterech rezerwowych bataljonów piechoty. Bataljony te mają nosić numera od 53 do 96 i formować cztery rezerwowe dywizje piechoty z szesnastoma pieszemi baterjami, tworzącemi cztery rezerwowe brygady artylerji. Rezerwa owa ma być sformowana z fortecznych i miejscowych pułków, oraz z miejscowych bataljonów. Między innemi wejdą w jej skład po dwa bataljony z czterech nowogieorgiewskich, dwóch dynaburskich i bobrujskiego fortecznych, oraz wileńskiego i warszawskiego miejscowych pułków. Z bataljonów miejscowych każdy dzieli się na dwie części, z których jedna służy jako zawiązek bataljonu rezerwowego. Każda z rezerwowych dywizji posiadać ma oddzielny zarząd dywizyjny wraz z lazaretem dywizyjnym. Sformowanie czterech brydad artylerji ma być uskutecznione: w Wiaźmie, w Białogrodzie, Mceńsku i Kijowie.

Telegramy prywatne.

Warszawa 3-go marca.

Rzym 2-go. — Koronacja jutrzejsza ma się odbyć w kaplicy sykstyńskiej, nie u S go Piotra. W watykanie boją się demonstracji liberalnych, a nie chcą prosić rządu o policyjną straż bezpieczeństwa. Crispi wydał okólnik do burmistrzów, wzbraniający im udziału w uroczystościach kościelnych z powodu wyboru papieża, dla tego. że o tym wyborze rząd włoski nie został powiadomiony urzędownie. Okólnik ten sprawił w Watykanie silne wrażenie, obawiają się, czy rząd nie odmówi biskupom *exequator* pod pozorem, że nowego papieża nie zna. Wszyscy w Rzymie spodziewają się w niedzielę na placu przed św. Piotrem gwałtownych zaburzeń.

Londyn 2-go. — Telegram *Reuter's office* z Konstantynopola dnia 1-go b. m.: „Flota wielko-brytańska popłynie prawdopodobnie do Ismid" (Ismie albo Isnik mid, dawa Nikomedja, miasto nad morzem Marmora, w głębi zatoki t. m., o 100 wiorst od Konstantynopola na wybrzeżu azjatyckiem).

Londyn 2-go. — Budżet floty wykazuje w porównaniu z r. z. przyrost o 85,000 Ł., z której to cyfry 42,000 przypada na przewozy wojsk i inne wydatki w służbie wojskowej poniesione. Zamierzono zbudować cztery statki pancerne pierwszej klasy.

Londyn 2-go. — Według *Daily Telegraph*, rossjanie ciągle jeszcze zamierzają wkroczyć do Konstantynopola, bądź za zgodą Porty, bądź wbrew jej woli. Z Petersburga donoszą, że komunikacja dyplomatyczna Rossji z Austrją, jest w tej chwili niezwykle ożywioną.

Wiedeń 2-go.—Deputowany Kuranda był wczoraj w ministerjum spraw zagranicznych, żeby uwiadomić hrabiego Andrassego o rezultacie narady delegatów, która się odbyła onegdaj u Kurandy. W kołach parlamentarnych mówią, że Kuranda tłómaczył Andrassemu wielkie niewłaściwości żądania kredytu, że atoli Andrassy postanowił przy tem żądaniu wytrwać i zadowolnić się nawet małą większością. Wiadomość ta wywołała między deputowanymi zdziwienie, spodziewano się już bowiem napewno jeżeli nie cofnięcia żądania, to przynajmniej znacznej redukcji kredytu.

Wiedeń 2-go. — Donoszą do *N. W. Tagblattu*, że Wielki książę Mikołaj, jeszcze przed podpisaniem pokoju, za zgodą sułtana, już dziś lub jutro odbędzie wjazd do Stambułu dla podpisania traktatu w tem mieście. Zaraz potem ma wkroczyć do Konstantynopola znaczny oddział armii rosyjskiej, na co Porta również udzieliła zezwolenie. Pułkownik rosyjski ks. Kantakuzen bawi już w Stambule dla przygotowania rozmieszczenia wojsk po kwaterach. Z rosyjskiej kwatery głównej polecono księciu Milanowi doprowadzić armię serbską do liczby 130.000 ludzi. W tym celu Serbowie powołują pod chorągiew wszystkich zdolnych do noszenia broni w zajętych przez się prowincjach tureckich. Prócz tego w samej Serbii uruchamiają już, jak wiadomo, nawet trzecią klasę milicyi. Wojska rosyjskie dyzlokowane na południu od Bałkanów posuwają się ku linii demarkacyjnej, te zaś co się mieszczą na północ od Bałkanów idą nad Dunaj, zostawiając garnizony. Z Odessy donoszą, że z rozkazu Wielkiego księcia Mikołaja dopiero co rozpoczęta komunikacja handlowa Odessy z Konstantynopolem została znowu na czas nieograniczony wstrzymaną. Statki już naładowane musiały zdjąć ładunek.

Paryż 2-go.— Wczoraj sprawdzono wizbie wersalskiej wybory deputowanych Vancluse'y. Publiczności zebrały się tłumy. Bonapartyści wystąpili z bukiecikami fijołków przy guzikach. Cassagnac, broniąc wyboru rojalisty, miał półtorogodzinną mowę, w której łżył izbę, marszałka i republikanów. Prezydujący przywoływał go pokilkakroć do porządku. Do *Temps* telegrafują z Wiednia, że wkroczenie do Serbji nie dla kompensaty nastąpi, tylko dla tego, żeby po zajęciu takiej pozycji układać się dalej z Rosją. W Portsmouth stoi w pogotowiu sześć statków transportowych, każdy na 1,500 ludzi i 500 koni. Flota handlowa przewozi ciągle zapasy na Maltę. *Bien. Public* dowiaduje się z Londynu: Hr. Beust oświadczył, że Austrja sama jedna wojny prowadzić nie będzie, że czeka aż Anglja zrobi cóś takiego co jej odwrót uniemożliwi.

Londyn 2-go. Donoszą do *Times* z Galipoli pod datą 27-go z. m.: „Gubernator Dardanell otrzymał od seraskieratu (ministerjum wojny) polecenie, nie wpuszczania na morze Marmora żadnych już więcej statków wojennych obcych."

Waschingtoi 1-go. — Dług państwa zmniejszył się w ciągu lutego o 2,250,000 dol. W kasie państwa znajduje się 131,318,000 złotem, a 2,691,000 dolarów papierami.

Berlin 2-go. Ks. Bismark naradzał się wczoraj z Bennigsenem i namawiał go, żeby wszedł do gabinetu.

Berlin 2 go. Jenerał Stosek nalegał w komisji budżetowej na to, żeby udzielono kredyt w celu przygotowania statków wojennych na wszelki wypadek, obecne bowiem położenie polityczne mogłoby uczynić koniecznem wzmocnione rozwinięcie naszych sił zbrojnych morskich. Dymisja Camphausena została według *Koel. Zeit.* przyjętą.

Berlin 2-go. Hr. Andrassy zakomunikował tu warunki, które byłyby zdolne umożebnić porozumienie się rządu austro-węgierskiego z rossyjskim: są one ostatniem słowem Austro-Węgier. Hr Andrassy liczy na to, że Niemcy uznają słuszność jego warunków.

Poznań 2-go. Ogólne zebranie towarzystwa drogi żelaznej poznańsko-kuczborskiej postanowiło zaciągnąć 5%-wą pożyczkę pierwszeństwa w kwocie 1,200 000 marek.

Białogród 2-go. Wczoraj o 4 i pół po południu wrócił tu ks. Milan. W świcie jego znajdowało się wielu oficerów rossyjskich. Miasto było przybrane we flagi. Iluminacja nakazaną. Książę nie wstąpił ani do Jagodyny, ani do Smederrewa, bojąc się demonstrancji. W Smederewie aresztowano wczoraj 41 osób, zarządzono też aresztowania w Poraczynie i Jagodynie. Ma to być w związku z przewidywanym zamachem na życie ks. Milana.

Madryt 2go.— Telegram przesłany przez generała Martizer Campos i przeczytany na kongresie, donosi o poddaniu się prawie wszystkich powstańców na Kalri, tak samo jak komitetu centralnego. Kongres z tego powodu królowi, rządowi, jenerałom i armii na Kalri złożył powinszowanie; członkowie komitetu i ministrowie udali się do pałacu, by królowi, królowej i księżnej Asturji, złożyć powinszowania, gdzie minister prezydent Canoris du Castillo w krótkiej przemowie imieniem zgromadzenia narodowego powinszował. Król odpowiedział drżącym głosem i w uniesieniu, poczem deputowani z entuzyazmem na cześć brawi krzyki wydali.

Warszawa dnia 4-go marca.

Rzym 3-go. — Prasa klerykalna zapowiada, że katolicy miasta Rzymu urządzą dziś wieczorem illuminacją. Widzą oni w zachowaniu się rządu (odmowa udzielenia policji dla utrzymania porządku w kościele przy koronacji, wymotywowana tem, że rząd włoski nie został powiadomiony o wyborze papieża) zapowiedź polityki agrestywnej. Wszyscy z niepokojem czekają co Leon XIII dziś zrobi. Cały Rzym będzie u św. Piotra.

Paryż 3. Ministerjum tu do dziś dnia nie odebrało żadnej wiadomości o podpisaniu pokoju a z Wiednia nie odebrano nawet odpowiedzi na projekt konferencji.

Peszt 3-go. — Jutro obiad u Tiszy. Zaproszeni są wszyscy członkowie delegacji dla rozstrząśnienia projektu rządowego o kredycie.

Londyn 3-go. — *Biuro Reutera* otrzymuje wiadomość z Konstantynopola, iż Rossja odnośnie granic Bulgarji uczyniła ustępstwa, pretensje do części floty tureckiej cofnęła w zupełności, traktuje teraz co do wynagrodzen kosztów wojennych. Podpisanie warunków pokoju ma niebawem nastąpić. Ignatiew z Savfetem mieli długą naradę, jutro ma się odbyc przegląd wojsk w San Stefano.

Berlin 3-go. — Według pewnych wiadomości, rozesłał książę Gorczakow notę instrukcyjną do przedstawicieli Rossji przy dworach państw, w której oznaczone są punkta te, co do których gabinet petersburski skłonny jest do ustępstw. Do tych należą: Powiększenie Serbji, odstąpienie Czarnogórze portu, koszta wojenne, oraz żądanie części floty tureckiej. Rossja wprawdzie uznaje jako słuszne, aby Serbja za poniesione ofiary, otrzymała przyrost terytorjalny i spodziewa się, że państwa z tem się zgodzą, jednakże jestto dla niej obojętną, tak samo, jak pozyskanie portu przez Czarnogórze.

Paryż 3-go. — Według wiadomości *Journal des débats* z Berlina, w Londynie i Wiednia z dnia na dzień stają się skłonniejsi do uznania upadku Turcji i że Austrja i Anglja mają przyjąć udział przy podziale zdobyczy. Zwłoka przy podpisaniu pokoju pochodzi nie z winy Turków.

Londyn 3-go.—Według *Times*, w Petersburgu panuje przekonanie, że nikną widoki pokoju europejskiego. Przytem dziennik ten dodaje: „My również życzymy sobie pokoju jak i Rossja, lecz i my posiadamy czułą strunę i musimy nie mniej od Rossji bronić honoru narodowego." *Standart* dowiaduje się z Berlina, że Austrja porzuciła zamiar prowadzenia wojny, w razie zaś, jeżeli Rossja obstawać będzie uporczywie przy obecnych warunkach, ma ona (Austrja) zająć Bośnię i Hercegowinę. Andrassy spodziewa się, że konferencja upoważni go do tego kroku. Rossja ma z chęcią na to zezwolić. Do *Daily News* donoszą półurzędownie z Petersburga, że Rossja domaga się zupełnej emancypacji bulgarów, co zaś do granic Bulgarji gotową jest do pewnych ustępstw. Pomimo odpowiedzi Derby'ego w parlamencie, przygotowania militarne nie ustają.

Berlin 3-go. — *Nat. Ztng.* pisze: „Decyzja cesarza wobec podania się Camphausena do dymissji tak wypadła, że w tej chwili nie ma powodu do przyjęcia dymisji. Niechaj Camphausen zaczeka na uchwały sejmu w przedmiocie projektów podatkowych.

Wiedeń 2-go. — *Montagsrevue* zaprzecza najkategoryczniej wiadomościom co do przedsiębranych środków militarnych i wierzy w pokojowe załatwienie kwestji wschodniej.

— Prezes ogólnego zebrania Towarzystwa muzycznego ma zaszczyt zawiadomić szanownych członków Towarzystwa, którzy zechcą głosować na członków komitetu i delegacji rewizyjnej, w dniu 4-tym, 5-tym, 6-tym i 7-mym b. m. od godziny 6-tej po południu, że w moc postanowienia ogólnego zebrania, głosować należy na dwóch artystów i dziesięciu nie artystów do komitetu, a na trzech kandydatów do delegacji rewizyjnej. —3655—

— ***INSTYTUT LECZENIA, Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3,*** przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE***, na Gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety. ***M. Olszewski.***

— Dr ***Władysław Belkie***, Ordynator Kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu Śgo Łazarza. Krakowskie-Przedmieście Nr 10. Przyjmuje chorych od 4—6 po południu. 5—6—2,085—

— ***Choroby sekretne*** u męczyzn i kobiet leczy radykalnie lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. Ulica Chmielna Nr 18. — *J. Bagieński.* —3621—1—3

Kursa giełdy warszawskiej — dnia 4-go marca 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	136 35—50—65—80	136.95	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.24—26—27	9 28	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	111.30	111 45	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	116.10—25—40—55	116.70	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100...	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	99.75	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.10	97.20	96.90
„ „ „ „ małe.	97.10	97.20	96.90
Listy zast. m. War. serji I.	—.	92.70	92.30
„ „ „ „ II.	—.	92.50	92.20
„ „ „ „ III.	—.	91.55	91.10
Lis. z. m. Łodzi serji I i II...	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	—.	—.	—.
„ „ małe.	85 90 Los.	86.05	85.75
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.	96.50	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.	236.	234.
„ „ z r. 1866.	—.	—.	—.
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—.	—.	110.50
Pożyczka wschodnia......	93 25	93.25	92.75

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125..........	—.	—.	213.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—.	79.	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	—.	79.
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk..	—.	—.	125.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	113.
Akc. Bank. Hand. w War..	—.	238.	—.
Akc. Bank. Dysk. w War..	—.	238.	—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	233.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	125.
Akc. War. T. fabr. cukru.	—.	550.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	—.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew..	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin....	—.	90.	85.

Wartość kuponów: od listów zast. 80; nowych 98 11/18; zastawnych m. Warszawy ser. I i II 211 1/9; **m. Łodzi** 170 15/18 Listów likwidacyjnych 103 1/3; obligów skarbowych 170; pożyczki prem. I-ej emisji 70 4/5; II-ej emisji 237 1/5.
Monety: Półimperjały rs. 7.70 — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. k. 47; marki niemieckie kop. 45 4/5; pruskie bilety bankowe sr. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 76 1/4.

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 7 cali 5.

TEATR WIELKI

Dziś: **Kupiec Wenecki.** Jutro: **Halka.**

TEATR ROZMAITOSCI

Jutro: **Młodzieńcza miłość. — Przezorna Mama.**

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy.			Przychodzą do Warszawy.
Warsz.-Wiedeńska:	g. 7 m. 5 z rana	kurjers., 2 klasy......	g. 8 m. 50 wieczór.
„	„ 11 15 „	osobowy, 4 klasy......	„ 5 „ 5 „
„	„ 8 „ 15 wieczór	osobowy 4 klasy......	„ 9 „ 20 z rana.
Warsz.-Bydgoska:	„ 6 „ 15 z rana	„ 4 klasy......	„ 9 „ 45 wieczór.
„	„ 2 „ 35 po poł.	kurjers., 2 klasy......	„ 2 „ 45 po połud.
„	„ 8 „ 15 wieczór	....	„ 9 „ 20 rano.
Warsz.-Terspols.:	„ 11 „ pocztowy 23 rano	3 klasy......	„ 6 „ 48 wieczór.
„	„ 3 „ 45 po południu	kurjers., 3 klasy..	„ 1 „ 35 po połud.
Warsz. Petersbur.:	„ 10 „ 45 rano	osobowy............	„ 4 „ 3 rano.
„	„ 10 „ 33 wieczór	pocztowy............	„ 6 „ 43 po połud.
Nadw. Do Mławy	„ 7 „ 6 wieczorem	pocztowy............	„ 10 11 rano.
„ „	„ 8 „ — rano	towarowo osobowy......	„ 9 6 wieczór.
„ **Do Kowla**	„ 12 „ 5 po południu	pocztowy.........	„ 4 15 po połud.
„ „	„ 10 „ 43 wieczorem	towarowo-osobowy..	„ 3 8 rano.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28 Marca o godzinie 11-stej przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na przebrukowanie i urządzenie nowych bruków, wraz z dostawą materjałów, w III oddziale inżynierskim m. Warszawy, od summy rs. 9530.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 953 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przebrukowania i urzędzenia nowych bruków wraz z dostawą materjałów, w III oddziale inżynierskim m. Warszawy, za summę rubli NN. kop. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 953 i na koszta ogłoszenia rs. 60, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1—3 — 3564 —

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 15 (27) Marca r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na wybrukowanie ulicy Jerozolimskiej w Warszawie, wraz z dostawą materjałów, od summy rubli 19,646

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.

1—3 — 3492 —

W dniu 3 (15) Marca r. b. o godzinie 11 rano lub za przywołaniem sprzedane będą przez licytację publiczną w Wydziale IV Sądu Okręgowego w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr 7 nieruchomości warszawskie, składające tak zwany

Młyn parowy na Lesznie.

Sprzedaż nastąpi oddzielnie w dwóch częściach: 1) Nieruchomości Nr 695, 696a, 687a i 698 w Warszawie przy ulicy Leszno położonych, licytacja rozpocznie się od summy rs. 91,240 kop. 36, vadium wynosi rs. 10,000. 2) Nieruchomość zaś Nr 2518a w Warszawie przy ulicy Żytniej położonej, licytacja rozpocznie się od summy rs. 2179 kop. 40, vadium wynosi rs. 2,000. O warunkach można się dowiedzieć u W-go Sekretarza IV Wydziału Sądu Okręgowego oraz u podpisanego Obrońcy popierającego sprzedaż, zamieszkałego przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nrem 13.

S. Sorgenstein Adwokat przysięgły.
—3585—1—3

Potrzebny jest

Nauczyciel

posiadający język niemiecki, na wieś, do uczenia chłopca od początków. Wiadomość, ulica Hoża Nr 5, mieszkania Nr 9.—3597—1—1

Potrzebny jest zaraz

LEŚNICZY

bezżenny. Wiadomość, ulica Senatorska Nr 22. Stróż wskaże. —3593—1—2

Potrzebna jest

NIEMKA

na demi-place, przy ulicy Królewskiej Nr 41, miszkania Nr 9. —3590—1—1

PANNY

podręczne i do nauki, mogą znaleźć stałe zajęcie do bielizny w domu prywatnym. Chmielna Nr 6, mieszkania 30, czwarty dom od Nowego-Światu. —3619—1—2

Potrzebna jest

P A N N A

do kroju i zarazem do szycia krawieczczyzny, do magazynu. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 1 domu, obok Ś-go Krzyża. **Eugenja.**
—3620—1—3

Uczeń

7-ej klasy, życzy sobie udzielać lekcje z języków starożytnych, russkiego i matematyki. Plac Ś-go Aleksandra Nr 7 domu, mieszkania 10. —3617—1—3

Mamki

młode, wiejskie i miejskie, brunetki, z obfitym porkarmem, tamże są i położnice młode. Ulica Wilcza Nr 18 nowy, u Akuszerki.
—3613—1—3

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, starozakonna, u Akuszerki E. P. Ulica Chmielna Nr 30. Tamże jest Pokój dla osób spodziewających się słabości. —3608—1—3

DWIE MAMKI

u Akuszerki, przy ulicy Ogrodowej Nr 28.
—3622—1—1

Kantor Stręczeń Służących
D. Czajkowskiego,

ulica Kapitulna Nr 3, pod zegarem.

Mam honor rawiadomić JW. Państwa, iż na nadchodzący kwartał starać się będę jak najsprawiedliwiej stręczyć służbę obojga płci, z dobremi Rekomendacjami, jak również i na prowincje, z czem się polecam JW. i W. Państwa.—Z uszanowaniem **D. Czajkowski.**
—3600—1—3

Wdowa z kaucją,

poszukuje miejsca sklepowej u piekarza. Tamże jest **Chustka francuzka** do sprzedania. Wiadomość w kiosku przy Ratuszu.
2—3 — 3495 —

Bardzo tanio!

są do sprzedania **Koszule** nowe od 1 rubla, **Kołnierzyki** i **Mankiety** męzkie tuzinów dwa, Także przyjmują się do szycia koszule dzienne męzkie po 50 kop., nocne po 60 kop. i reperacje bielizny. Suknie, Kołdry i obrębianie na maszynia. Ulica Widok Nr domu 16 mieszkania 12, w oficynie na 2-giem piętrze.
2—3 — 3523 —

Place

a raczej **Ogrody**, do sprzedania przy ulicach: Marszałkowskiej i Pięknej. Wiadomość w Kantorze W. K. Aquilino, ulica Włodzimierska Nr 11A. 2—12 — 3119 —

Wyroby Koszykowe,

znanej firmy:

Szymona Czerniejewskiego,

jako to: **Parawany, Szafeczki** z półkami do książek i nut. **Koszyki** do papieru. **Stoły** do kwiatów. **Kołyski**, Kosze **do bielizny**, otwarte i zamykane, etc., etc. znajdują się gotowe przy ulicy Aleksandrja Numer 12 (Sewerynów) środkowa sień, gdzie żelazne schody, wprost jatek na I-szem piętrze Nr 22 mieszkania.

Tam też przyjmują się do wyplatania kszesła wiedeńskie i inne.
— 20972 —

W każdym czasie jest do wynajęcia

Pałacyk murowany

z ogrodem, złożony z 5-ciu Pokoi, kuchni i piwnicy przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość w Kantorze Władysława Bersohn et Comp. róg Bielańskiej i Senatorskiej.
2—3 — 3412 —



OSTRYGI OSTENDZKIE

(noctive), **wyborowe**, otrzymuje codzień świeżei poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski**, **wprost kościoła Ś-go Krzyża.** 73-0-19103

O P A L I N E.

Tak nazwana Woda Amerykańska i balsam, nadzwyczaj skuteczna na udelikatnienie twarzy, spędzania piegów, wyrzutów, plam, opalenizny, odziębiania.—Dostać takowej można przy ulicy Aleksandrja Nr 14, u pani Szwarcer i **Pudru** czysto ryżowego ze skóreczką, oraz **Maści** na odciski. —1105—8—12

Do sprzedania

po ś. p. Karolu Bahr:

Skrzypce prawdziwe „Stradivarius" z roku 1710, **Skrzypce** prawdziwe „Amati" z r. 1653 i innych sztuk dwie, **Altówka** „Amati" z roku 1617, **Violonczella włoska, Dwie Encyklopedje niemieckie**. Obejrzeć można każdodziennie, ulica Tamka Nr 35, mieszkania 34. 5—6 — 2178 —

Do sprzedania
WILLA
MARYNIN,

położona za rogatkami Wolskiemi, obok wsi Górce, obejmująca ogrodów włókę rozległości. Wiadomość u miejscowego Rządcy, codziennie w godzinach przedpołudniowych.
5—6 — 1743 —

Skład wyłączny i sprzedaż wyrobów Towarzystwa Przemysłowego

w ULADÓWCE,

tak jak poprzednio, utrzymywanym nadal będzie pod Nrem 2 przy ulicy Rymarskiej, gdzie z wszelkiemi zapotrzebowaniami zwracać się należy. Przy składzie tym w oddzielnym lokalu urządzoną zarazem zostaje sprzedaż **Wódek i likierów tegoż Towarzystwa na kieliszki.** 7—13 — 2762 —

Magazyn Żałobny

Nowy-Świat Nr 48

Trumny, Ubrania pośmiertne, gotowe żałoby. Załatwia pogrzeby bez doliczenia kommisowego. 13—22 — 717 —

Bardzo tanio!!!

Czepki z szarych nici, od rs. 1 w różnych kolorach i fasonach, oraz całe jedwabne. Kupującym na tuziny odstępuje się stosowny rabat. Miodowa Nr 3, dom W. Grabowskiego, sklep Nikiforowa, — 3375 —

Langue française

Leçons offertes par un parisien diplômé, connaissant l'allemand, par l'intermédiaire de M-me Załęzka. Niecała Nro 4. —3604—1—3

Do sprzedania

Trzy Strzelby myśliwskie,

są do obejrzenia przy ulicy Przyrynek Nr 15, w mieszkaniu na 2 piętrze w podwórzu.
—3602—1—3

O S O B A

średniego wieku, posiadająca gruntownie język niemiecki z konwersacją, życzy udzielać lekcje na godziny lub też jeżeliby kto potrzebował na parę godzin przepędzenia z dziećmi wraz z nauką, za przystępną cenę, raczy złożyć swój adres w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. W. W. —3566—2—3

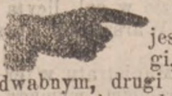
Poszukuje się

Spólnika lub Spólniczki

z kapitałem do 2,000 rubli do interesu już prowadzącego się, bardzo wygodnego. Interesanci raczą się zgłosić do 10-tej z rana lub od 6-tej po południu, na ulicę Żelazną pod Nr 14, do Piekarni. —3529—2—3

Kantor Stręczeń Sług,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 20, obok Szpitala Ś-go Rocha, ma honor zawiadomić JW. i WW. Państwa, że w nadchodzącym kwartale są do ulokowania sługi obojga płci, z dobremi rekomendacjami. Uprasza się o nadsyłanie adresów które z największą akuratnością wypełnione zostaną.— **F. Bielawski.**
—3577—2—3



Za nader przystępną cenę jest do odstąpienienia: 2 szeslągi, jeden kryty rypsem pół-jedwabnym, drugi skórą amerykańską, oraz kozeta orzechowa kryta rypsem w pasy, i dwa biurka, stolik mały na orzech. Ulica Chłodna Nr 23. Stróż wskaże. —3578—2—2

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

inkrustowanych, łóżka żelazne ozdobne z materacami sprężynowemi, łóżeczko dziecinne żelazne, rondel duży, etażerki 2 i żardinierki 2 żelazne, krzesła żelazne sprężynowe, skrzynka żelazna, ampla kryształowa różnokolorowa, zegar salonowy, gzymsy do firanek paryzkie, dzwonki elektryczne, etażerka do książek drewniana, wanna cynkowa, stoły kuchenne, beczki, stągiewka. Wiadomość w magazynie starożytności F. Wężarskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 12, 1-sze piętro.
—3594—1—1

Świeży transport

SERÓW GAMBRYNO

w Handlu Win PP. Lijewskiego, Riedla, Korneckiego, Languera, Rudnickiego i Gustawa Kowacz. Sto-Krzyzka Nr 15. —3584—1—3

FORTEPIAN

z fabryki Krall et Seidler, palisandrowy o pełnych siedmiu oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania za 150 rubli. Ulica Senatorska Nr 22. Stróż wskaże. —3615—1—3

Dwa Magle

angielskie są do sprzedania. Wiadomość na miejscu przy ulicy Gołębiej (Nowomiejskiej) Nr 3. —3606—1—3

Potrzebni są zaraz

Nauczyciel, mogący przygotować do zagranicznych szkół, Francuz z niemieckim językiem, Polka lub Rossjanka, posiadające muzykę i konwersacją francuzką, na dobrych warunkach.

Osoba władająca pięknie językiem francuzkim, mająca chlubne świadectwa, jak rpwnież osoby na demi-place i lekcje na godziny, żądają zaraz zajęcia. Wiadomość w **Rekomendacji Emilji Dobieckiej**, w domu Rezlera przechodnim Nr 85. —3605—1 -3

Suknia różowa

tarlatanowa, przed dwoma dniami w jednym z pierwszorzędnych magazynów wykończona i wcale nieużyta, jest do sprzedania. Ulica Solna Nr 14, mieszkania Nr 2. Widzieć można codziennie od godziny 11 przed południem.
—3616—1—1

Dla amatorów rybołówstwa,

są do sprzedania za umiarkowaną cenę trzy kompletne **angielskie wędy.** Wiadomość, ulica Danielewiczowska Nr 2, u p. Berensa, rysownika. —3599—1—3



Są do sprzedania

Bryczki

różne, pojedyncze i parokonne, wolanty na jednego konia, Faeton nowy na parę lub jednego konia. Ulica Sienna Nr 13. Wiadomość u Lakiarnika. —3609—1—3

GARKUCHNIA

ze wszystkiemi utensyljami, do sprzedania przy ulicy Piekarskiej Nr 131. —3588—1—3

U Akuszerki Hedrych,

w obecnym czasie wolny **Pokoik i pomieszczenie**, gdzie chore znajdą troskliwą opiekę. Ulica Ś-to Jańska Nr 4, drugi dom od Zamku, drugie piętro. —3526—2—3

Jest do wynajęcia obszerny

Lokal

w każdym czasie, na zakład rzemieślniczy, w oficynie na dole, pod Nrem 8/802, przy ulicy Orlej. —3488—3—3

LOKAL

na pierwszem piętrze od frontu, złożony z salonu, 2-ch pokoi, kuchni i przedpokoju, na Starem-Mieście Nr 11/40, za summę rs. 360 rocznie, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1878 r., stróż wskaże. —3540—2—3

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1878 r.

Sklep

z 3-ma pokojami i kuchnią, na dole, przy ulicy Leszno, wprost Orlej Nr 24/668. Wiadomość na miejscu. —3555—2—3

Potrzebne są od 1-go Kwietnia r. b.

2 lub 3 Pokoje,

na kantor, w okolicach Leszna, Tłomackiego i Długiej. Mający do wynajęcia raczą wiadomość nadesłać do p. Weinstocka, przy ulicy Gęsiej Nr 6. - 3595—1—2

Za rs, 150 rocznie,

do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, piwnicą i komórką, oraz 2 pokoiki z komórką, za rs. 80 na rok, w domu pod Nr 37 przy ulicy Chłodnej. —3618—1—3

Potrzebny jest od Ś-go Jana

SKLEP

niewielki, z przyległemi 2-ma lub 3-ma pokojami i kuchnią. Adresa uprasza się nadsełać na ulicę Graniczną Nr 14, mieszkania 4.
—3598—1—3

Sklepik Wiktuałów

z zasobami i urządzeniem, jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Elektoralnej Nr 26. —3607—1—1

OSTRZEŻENIE.

Zgubione zostały Kwity Lombardu Warszawskiego za Nr 36749 na rs. 19, Nr 32438 na rs. 20, a Nr 25202 na rs. 5. Znalazca zechce odnieść takowe do Szajndli Turkus, ulica Nowowiniarska Nr 8, nikt bowiem z nich korzystać nie może, gdyż stosowne kroki w Lombardzio poczynione zostały.
—3586—1—2

W dniu 16 (28) Lutego r. b., w przedsionku Sądu Okręgowego Warszawskiego na Miodowej ulicy, zamieniono **Algierkę** futrzaną, (elki męzkie), w kieszeni której pozostała jedwabna chusteczka na szyję i czarne rękawiczki, pozostawione natomiast tamże bardzo podobne futro, może być każdodziennie między godzinami 10 z rana a 4 po południu, w wyż pomienionem miejscu oddane właścicielowi, za zwrotem przez tegoż zamienionej algierki.
—3614—1—2

Zaginęły

Listów Likwidacyjnych

Nra 35614—15, 122975 po rs. 100 i Nr 11999/44 poż. prem. 5% ros. I emissji. Powyższe papiery z bieżącemi kuponami,—ostrzega się o zwrócenie uwagi na takowe w razie sprzedaży.
—3612—1—3

Dnia 28 Lutego, o godzinie 12 w południe, na ulicy Marszałkowskiej przy Siennej, zginął

Piesek

pinczer biały, wąsy i broda białe, łapki ostrzyżone, miał na sobie obróżkę pąsową, kto go odprowadzi na Krakowskie-Przedmieście Nr 11, do kapitana Sokołowa, otrzyma przyzwoitą nagrodę. —3534—2—2

WYŻLICA

pointer 4-ro miesięczna, czarna, piersi białawe, wybiegła z domu Nr 10 Włodzimierska i zaginęła, ktoby ją przytrzymał raczy odprowadzić do Szwajcara tegoż domu, za odpowiedniem wynagrodzeniem. —3507—3—3

Do sprzedania

Szczenie-Wyżeł,

angielskiej rassy, dwu-miesięczne. Mostowa Nr 14, stróż wskaże. —3557—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 20 Февраля (4 Марта) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

Nakład Maurycego Orgelbranda.

TYGODNIK POWSZECHNY.

PISMO ILLUSTROWANE,

wszystkim gałęziom literatury poświęcone.

Z dniem 25-m Stycznia r. b., przeszło na wyłączną własność podpisanego.

Do czasu uzyskania zatwierdzenia władzy na moje imię, p. Jasiński, jako dotychczasowy redaktor i wydawca, Tygodnik podpisywać będzie.

Pismo to, odpowiednio do potrzeb i wymagań czasu, wielu ważnym zmianom ulegnie.

Z wiarą w dobrą sprawę, przystępujemy do trudnego zadania. Lekkiem ono będzie do spełnienia, **skoro miłująca oświatę Publiczność szczerze usiłowania nasze poprzeć zechce** przez liczne zapisywanie się w poczet prenumeratorów. Popierając nas w ten sposób, dodawać będzie otuchy i sił do pracy, którą pragniemy uczynić prawdziwie pożyteczną nie dla samego tylko wydawcy, pomni na zasadę: że wszyscy wzajemnie się wspieramy. **„Tygodnik Powszechny"** ma niewątpliwe warunki bytu: program w całej rozciągłości obszerny, **mieś ci w sobie wszystkie działy w zakres pisma tygodniowego wchodzące,** siły umysłowe zdrowe, zacne, wypróbowane. Przy pierwszorzędnych powagach znajdą miejsce i młodsze a dojrzałe pióra; idąc zaś ręka w rękę, dostoją one na wysokości zadania, potrafią służyć dobrej sprawie oświaty, popularyzowania umiejętności i uprzyjemniania chwil po pracy, a to w formie dla wszystkich dostępnej. — Obozowi żadnemu służyć nie będziemy; godło nasze: uczciwość, zdrowe pojęcia postęp niezamglony stronniczością, oraz uszanowanie przekonań mających prawo bytu.

Jednostronności zawsze unikać będziemy przez organizację zbiorową redakcji, złożonej z pewnej liczby stałych współpracowników, którzy nad każdym pomieszczonym artykułem rozważnie zastanawiać się będą.

Przy pracach literackich w Tygodniku naszym, niepoślednie stanowisko zajmować ma **strona artystyczna, nie ilością, lecz jakością** prac, którą ujawniać będziemy przez **drzeworytnictwo**; przyznajemy, że zostawia ono jeszcze dosyć do życzenia, lecz przy ciągłej uwadze, dążeniu naprzód i przez dobranie najlepszych sił, mamy pewną nadzieję, że i tutaj wymaganiom słusznym odpowiedzieć zdołamy: lecz tylko z pomocą Publiczności, **do względów której po raz drugi się odwołujemy. Bez czynnej zachęty, odosobnieni, zbyt słabi będziemy, byśmy zadaniu podołać mogli.**

Doświadczenie długoletnie na polu księgarskiem i wydawniczem, znajomość Publiczności, potrzeb jej i wymagań, nauczyły nas, jakiem być powinno pismo perjodyczne Ogółowi poświęcone; w jaki sposób stać się ono może użytecznem i wyjednać sobie stanowisko należne i niezależne.

Na początek działalności naszej, prócz prac umieszczających się w dalszych ciągach, oraz przez poprzednią redakcję zapowiedzianych, rozpoczniemy w krótkim czasie, druk

HISTORJI WOJNY WSCHODNIEJ

w latach 1877 i 1878,

opatrzonej rysunkami odpowiedniemi, oraz *zwięzły* i *systematyczny* opis

WYSTAWY POWSZECHNEJ W PARYŻU

w roku 1878,

również illustrowany.

Jako stałe rubryki zaprowadzone zostaną: **zadania szachowe, logogryfy, szarady kwadratowe, zadania liczbowe** i t. p., z przeznaczeniem premij w książkach za odgadywanie trudniejszych.

O wzmocnieniu sił redakcyjnych już pomyśleliśmy i odnieśliśny się do najpierwszych w kraju i za granicą powag; skutki tych starań wkrótce ujawnimy. Przypominamy tymczasem Ogółowi program „Tygodnika Powszechnego," skreślony w tegorocznym prospekcie, i z pełną wiarą a nadzieją — naprzód pochód nasz rozpoczynamy.

Maurycy Orgelbrand.

Warunki prenumeraty na „Tygodnik Powszechny:"

W Warszawie: w Redakcji, oraz we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych, rocznie rs. 7 kop. 20, półrocznie rs. 3 kop. 60, kwartalnie rs. 1 kop. 80, miesięcznie kop. 60.

W Cesarstwie i Królestwie z przesyłką pocztową: rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop. 50.

Redakcja i Ekspedycja główna w Księgarni nakładcy, naprzeciw posągu Kopernika. Filja przy ulicy Senatorskiej Nr 22.

Osobom na prowincji zamieszkałym, na żądanie wysyła się bezpłatny numer na okaz, oraz Prospekt na r. b. wydany. 3—3 — 2724 —

Do Wszystkich!

KIEDY BĘDZIE DOBRZE NA ŚWIECIE

czyli

Rozmowy popularne kapłana z ludem,

przez PAULINA WILTOSIŃSKIEGO, zakonu OO. Bernardynów, wyszły z druku i są do nabycia w główniejszych księgarniach, po cenie kop. **40,** z przesyłką kop. **45. Skład główny w Redakcji Przeglądu Katolickiego.** 1—6—3462

PREMIUM BEZPŁATNE.

Obraz (oleodruk) otrzymuje każdy prenumerator do romasu p. t.

TAJEMNICE DWORU STAMBULSKIEGO.

Zeszyt 6-ty opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji za 12½ kop. zeszyt. — Osoby z prowincji za nadesłaniem rs. 4, do wydawcy **Aleksandra Szleifsteina,** Nr 17, otrzymują premium i zeszyty odwrotną pocztą franco. 1—3—3490

DZIEJÓW POWSZECHNYCH

SZLOSSERA

w polskim przekładzie dokonanym pod redakcją Wł. Górskiego, Br. Komorowskiego i Józefa Tretiaka.

Druk został ukończonym, a całe dzieło postąpiło do handlu księgarskiego i znajduje się na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Cena za 19 tomów w Warszawie rs. 28 kop. 50. — Cena pojedyńczych tomów po 3 rs.

Życzący nabyć to cenne dzieło, zechcą pospieszyć z zamówieniami, ponieważ nakład jest na wyczerpaniu. 11—12—20974

OSOBA

dobrego wychowania, łagodnego obejścia się z dziećmi, znająca się z dziećmi, znająca się gruntownie na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość w Redakcji Kurjera pod lit. Z. K. —3384—2—3

OSOBA

w średnim wieku, mówiąca i pisząca w języku polskim i niemieckim, życzy sobie przyjąć obowiązki rządcy domu, lub na wsi, albo za pisarza przy jakim zakładzie lub fabryce, kaucji złożyć może 200 rubli. Potrzebujący podobnej osoby zechcą adresy swe składać w Redakcji pod lit. W. D. —2980—3—3

Potrzebne są

PANNY

jedna do **Strojów,** druga do **Kapeluszy słomkowych,** zdatne, a także mogą być przyjęte **Panienki do nauki** ze wszystkiem, za **cenę umiarkowaną.** Ulica Ś-to Krzyzka Nr 11 nowy.

Marcinkowska. —3508—1—3

Zaraz są potrzebne

PANNY

do kwiatów i piór, ze wszystkiem i na przychodnie. Ulica Śto-Jerska Nr 8 nowy, obok fabryki Ewansa. —3308—3—3

W domu Nr 98/2977, obok gazowej fabryki, jest do wydzierżawienia

OGRÓD

owocowy i pod warzywa. Wiadomość na miejscu. —1945—4—6

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Marca r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na gruntowną reperację statui Ś-go Jana przy ulicy Senatorskiej w Warszawie, od summy anszlagowej rubli 534 kop. 4.

Do licytacji dopuszczeni będą tylko rzeźbiarze i majstrowie kamieniarscy wyznania chrześciańskiego.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 54 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się gruntownej reperacji statuy Ś-go Jana, przy ulicy Senatorskiej w Warszawie, za summę rs. NN. kopiejek NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 54 i na koszta ogłoszenia rubli 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 2—3 — 3175 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Marca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja głośna in plus na trzy letnią, to jest od d. 19 Września (1 Paździer.) 1878 do tejże daty 1881 roku, dzierżawa domku Nr 3008a, przy ulicy Czerniakowskiej, pozostałego po b. straży konsumcyjnej, od summy rubli 23-ch rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w kwocie rs. 5 i na koszta ogłoszenia rs. 10, ktore nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych. 2—3 — 3176 —

Powozy używane

Lando dwa.
Karety potrójne trzy.
Kareta poczwórna.
Kocz z fordeklem.
Omnibusy dwa rozbierane, bardzo lekke.
Amerykany dwa.
Bryczka bardzo trwała do złych dróg.
Wszystkie powozy są tak trwałe jak nowe i nowego fasonu.
Kilka Powozów starego fasonu, bardzo tanio, po rs. 100.
Siodła dwa damskie.
Kareta podwójna dawnego fasonu rs. 150.

Fabryka Powozów, Krolewska Nr 19, **W. Romanowski.**
7—10 — 2373 —

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych garniturów

rypsem wełnianym, jedwabnym i aksamitem pokryte, sprzedaje bardzo tanio dla zjednania ogólnego ogólnego uznania przy ulicy **Miodowej i Kapitulnej,** na 1-szem piętrze.
2—6 — 3293 —

W Fototypji i Chemigrafji
L. KRAKOWA,
wykonanym został portret
O. Ś. Leona XIII.
Skład główny w księgarni B. Cassiusa (dawniej Merzbacha). —3295—4—6

PANNA
wprawnie szyjąca na maszynie, potrzebną jest do robót damskich, w prywatnym domu. Adres, ulica Krochmalna, między ulicami Walicó w i Żelazną, Nr 31, brama nowego domu, na lewo, na parterze od frontu. —3446—3—3

Do nauki 8-mio letniej dziewczynki, dozoru dzieci i zarządu domu, potrzebną jest
Osoba niemłoda,
któraby mówiła dobrze po francuzku i posiadała początki niemieckiego języka. Sto-Krzyzka Nr 16, 3-cie piętro. —3386—3—3

Poszukuje miejsca
Rządcy Dóbr,
od 1 Kwietnia, człowiek lat trzydzieści kilka, z gospodarstwem i leśnictwem obeznany, technik, wszelkie urządzenia w zakres gospodarstwa i leśnictwa wchodzące sam dokonywa, na żądanie może dać kaucję hypoteczną. Adresa składać proszę, ulica Krakowskie-Przedmieście, w księgarni W. Błaszkowskiego, pod lit. A. B. —3403—3—3

Młody Człowiek,
piszący pięknie i ortograficznie, przyjmuje wszelkie przepisywania w językach: polskim, russkim, jakoteż w starożytnych, po kop. 15 od arkusza. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 23, codziennie od godziny 12 do 2. —3332—3—3

Potrzebni są
AGENCI
obeznani z miejscowemi stosunkami, do jednego z interesów handlowych; za kaucją lub inną gwarancją. Informacja w Kantorze przy ulicy Leszno pod Nrem 30. —3407—2—3

Potrzebny jest
Uczeń
do Mechanika. Wiadomość: ulica Dzika Nr 25 lit. a, u Adolfa Szteinke. —2862—3—3

Potrzebną jest
GUWERNANTKA
lub Nauczycielka Francuzka, z gruntowną teoretyczną znajomością języka niemieckiego i posiadająca kwalifikację naukową. Życząca zgłosić się raczy pod Nr 12 przy ulicy Ś-to-Jerskiej. Stróż wskaże. —3427—2—3

FRANCUZKA
świeżo przybyła z Paryża, życzy umieścić się w jednym ze znaczniejszych magazynów nowości, mód i strojów, w charakterze **osoby zajmującej się sprzedażą,** przytem ubiera kapelusze i suknie balowe. Poręczenie i rekomendację przedstawić może na żądanie. Oferty proszę składać poste-restante C. G. S. 22. —3501—2—2

Wdowa po urzędniku
z dwojgiem własnych dzieci, życzy sobie przyjmować na opiekę dzieci od trzech do siedmiu lat, zapewniając troskliwość macierzyńską i moralne wychowanie, mogą być także i przychodnie na cały dzień. Ulica Piekarska Nr 12, 1 piętro, mieszkania Nr 4. —3453—2—3

Potrzebni są
UCZNIOWIE
do fabryki narzędzi rolniczych (Fajkowskiego). Ulica Ś-to Jerska Nr 24 nowy,—pierwszeństwo mają z prowincji. —3270—3—3

Poszukuje się miejsca
Rządcy domu.
Uprasza się o łaskawe oferty do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. C. —3271—3—3

Są do sprzedania
2 Domy
murowane w Warszawie, jeden w Cyrkule 8, a drugi w Cyrkule II i I położone; na dogodnych warunkach kupno. Także i majątek ziemski, w pięknych okolicach, w Płockiem, od lat 40 wzorowo zagospodarowany, wieś z dobremi zabudowaniami dworskiemi i domem mieszkalnym z ogrodem owocowym i warzywnym, polami ornemi, łąką odpowiednią, wszystkiego włók 25, a w tem lasu liściowego włók blizko 3, nieopodal Wisły. Majątek bez długów. Wiadomość w domu pod Nr 19, przy ulicy Śliskiej róg Sosnowej, na 1 piętrze, w mieszkaniu Nr 81, gdzie szkoła prywatna męzka. —2818—2—2

Potrzebną jest
BUFETOWA
z niewielką kaucją, do zakładu gastronomicznego. Wiadomość w kawiarni przy ulicy Twardej Nr 8. —3354—3—3

MAMKI
młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej Nr domu 1/1216. —3464—2—3 Akuszerka **Łazoska.**

MAMKA
ze świeżym i dobrym pokarmem, z prowincji, poszukuje miejsca. Nowy-Świat Nr 1, u strażnika Parchomenko. —3413—2—2

MAMKA
ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Chmielnej Nr 5. —3406—?—2

Jest do sprzedania
DOM
przy ulicy Żytniej Nr 2515 A, nowy 6. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 4, w magazynie mód. —3438—2—3

DOM
W jednem z miast pierwszorzędnych powiatowych, przy szosie, 7 mil od Warszawy, nad rzeką spławną, jest do sprzedania Dom jednopiętrowy, massiv murowany, z oficyną parterową, za summę rs. 15,000, przynoszący 15% dochodu; połowa wartości może być zostawioną na gruncie. Bliższa wiadomość, róg Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6, w Składzie Mydła W. Kronenberg, wprost targu ryb, bez pośrednictwa osób trzecich. —3150—3—3

DOM
Nr 4/2159a przy ulicy Pokornej położony, murowany, w bardzo dobrym stanie jeszcze będący i do rozbioru przez władzę Inżenierską przeznaczony, za rs. 5,000, jest do nabycia. Wiadomość u właściciela onego, przy ulicy Nalewki pod Nrem 29, **Trockenheima.** —3426—2—3

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia, pod korzystnemi warunkami
DOM
murowany, o 5 pokojach, z obszernym ogrodem, położony za Wolską rogatką. Wiadomość u Zdrojewskiego Adwokata pod Nr 305/14 róg Ślepej i Piekarskiej zamieszkałego. —3487—2—3

Do sprzedania
KOLONJA
przy kolei pod m. N. Mińskiem. Wiadomość u gospodarza, ulica Mostowa Nr 14.—Także do najęcia **1, 2 i 3 pokoje z kuchnią.** —3461—2—3

Do sprzedania
PLACE
Cena od 30 kopiejek za łokieć, położone naprzeciwko Banhofu towarowego kolei wiedeńskiej. Dom dowy, 10 pokoi, zabudowania. Wiadomość detaliczna od godz. 10 do 4 po południu, przy Alei Jerozolimskiej domu Nr 3, piętro 1-sze ze schodów, drzwi na prawo. 3—6 — 3279 —

Dzierżawa Folwarku
zaraz blizko Warszawy, w zdrowem i pięknem położeniu, morgów 200 dobrej ziemi z łąkami, wygodnym domem, zabudowaniami, maszynami, zasiewami, cegielnią, opałem, pieniędzy trzeba niewiele, inwentarz żywy i martwy do woli. Ulica Solec Nr 42, na dole od frotu. —2994—3—3

Od 1 Kwietnia, potrzebne jest między ulicami: Marszałkowską i Nowem-Światem, w poboczn ych ulicach, jako na Wilczej, Hożej, Wspólnej, Żórawiej, Nowogrodzkiej lub Chmielnej
na Zakład Fabryczny
miejsce około 50 łokci długości a 15 do 20 szerokości, może być i podzielone, wraz z mieszkaniem 4 pokoje, kuchnia, góra, piwnica i przedpokój. Adresa można składać do W-go Edwarda Schüller kupca róg Marszałkowskiej i Widok. —3474—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz
GARKUCHNIA
z całem urządzeniem i meblami, składająca się z 2-ch pokoi i sklepu frontowego, przy ulicy Nowe-Miasto Nr 42. Wiadomość na miejscu. —3379—3—3

Rs. 33,000
potrzebne są na **pierwszy** numer hypoteki domu w Warszawie, zaraz po Tow. Kredytow., **pośrednictwo osób trzecich wyłącza się.** Wiadomość codziennie do godziny 10-tej rano i od 3 do 4 po południu, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 36, mieszkania Nr 6. —3430—2—3

Żądaną jest Summa
od 600 do 1,500 rubli,
na hypotekę i umówiony procent, gdzie dla życzących sobie może być mieszkanie z ogrodem lub bez, jest także i ogród do wydzierżawienia na lat kilka, z mieszkaniem, w obrębie miasta. Wiadomość w Rynku Starego-Miasta Nr 19 nowy, na 1-em piętrze, u Akuszerki P. Szaniawskiej. —3420—2—3

Jest do sprzedania na dogodnych warunkach
PLAC
przy ulicy Hożej, zawierający około 13,000 łokci kwadratowych. Wiadomość w Kantorze Z. Damięcki. Mazowiecka Nr 12. —2370—4—6

Jest do wynajęcia
OGRÓD
warzywny i owocowy, wraz z dwoma stancjami, w każdym czasie, przy ulicy Smoczej Nr 5 nowy. Wiadomość u Rządcy domu. —3485—1—3

Do odstąpienia lub do współki
Dystrybucja z Galanterją.
Nowy-Świat Nr 17. —3514—1—6

Nie rwać zębów!
Starszy Felczer, uwalniający od bólu zębów zepsutych każdego cierpiącego, bez użycia jakiego bądź narzędzia, sposobem przez Władzę Lekarską za nieszkodliwy uznanym, przeniósł swoje mieszkanie na Krakowskie-Przedmieście pod Nr 20, na dole w dziedzińcu.
J. WOLFF, Felczer Starszy. —1684—5—6

Formy papierowe paryzkie
są do nabycia od kop. 30, na wszystkie ubiory dla dam i dzieci, a także przyjmują się do krajania suknie i okrycia od kop. 50. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, w domu zwanym Roeslera, w sieni przechodniej na 1-szem piętrze.—**A. Gałecka.** —3283—2—12

!!! Ważna wiadomość !!!
dla przedsiębierców.
Z powodu wyjazdu, na korzystnych warunsą do sprzedania **Noclegi** z łóżkami pojedynczemi, dwuspalnemi, pościelą, a także i innemi gospodarskiemi ruchomościami. Wiamość przy ulicy Chmielnej Nr 32, w mieszkaniu Topolskiej. —3294—3—3

Wyborowy Buljon Podolski.
Sposobem próby nadesłane 60 funtów buljonu, jest do odstąpienia. Wiadomość: Ulica Śliska Nr 1, mieszkania Nr 9. —3500—1—3

Ktoby z osób mieszkających w blizkości Zielonego placu, miał
FORTEPIAN
i pozwolił na nim grywać kilka godzin każdodziennie, za wynagrodzenie pieniężne, raczy zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. F. 3484—1—2

Za połowę ceny
Typy Ludowe Polskie, których komplet kosztował rs. 15, teraz rs. 7½, pojedyncze do wyboru po kop. 30, **Królowie Polscy,** dawniej egzemplarz rs. 1, teraz kop. 40, **Malarze Polscy** po kop. 5. Ulica Ciepła Nr domu 4, drugie piętro, mieszkania Nr 6. —3219—2—2

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania
Szafa
(Gabilota) duża, dębowa oszklona, prawie nowa, mogąca być użyteczną dla Magazynów galanteryjnych, kwiatów, kapeluszy, cukierni lub podobnego rodzaju zakładu, za cenę bardzo nizką. Widzieć można w Magazynie Mebli Otfinowskiego, Nowy-Świat Nr 38. —3075—5—6

Za umiarkowaną cenę, przyjmuje się wszelka
BIELIZNA
Damska, Mężka i Dziecinna,
do szycia na maszynie.—Także są zaraz potrzebne **Panny** podręczne i do nauki. Ulica Freta Wązka Nr 23, mieszkania 4, na 3-m piętrze. —3482—2—3

Jest do sprzedania
KOLONJA
z gruntem, we wsi Koło, gminy Czyste Nr 150, za bardzo przystępną cenę. —3411—2—3

Do sprzedania na Pradze pod Nrem 457, w różnych gatunkach
Drzewa Owocowe,
również **Róże Sztamowe.** Wiadomość u gospodarza na miejscu —3395—2—3

W Alei Jerozolimskiej pod Nrem 15/1582 P,
MLECZARNIA
wraz z wszelkiemi utensyljami i krowami, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość tamże. —3404—2—3

---

75 Kopiejek
Tuzin Szklanek szlifowane
nadeszły do składu szkła i porcelany. Ulica Przejazd, vis-à-vis Długiej. —3400—2—6

Dla Amatora!
Jest do sprzedania **Dog,** 5-cio-miesięczny, wielkości starego wyżła. Ś-to Jerska Nr 12, wprost Cyrkułu, stróż wskaże. —3398—2—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania
Wody Piękności
pudry, mydła i kosmetyki, po cenie kosztu.—Także przyjmuje się wszelkiego rodzaju reperacja bielizny tak mężkiej jako też i damskiej, oraz suknie damskie i mężkie i firanki koronkowe. Ulica Nowy-Świat Nr 18 nowy, wejście od frontu, 3-cie piętro, mieszkanie vis à vis schodów. —3431—3—3

Magle Wiedeńskie
do sprzedania, w bardzo dobrym stanie, za przystępną cenę. Ulica Piekarska Nr 4 nowy. —2871—3—3

Dwa Magle Wiedeńskie,
razem lub pojedyńczo, do sprzedania za rs. 175. Ulica Krucza Nr 5. —3479—2—5

Na dostawę znanego z dobroci
WAPNA
z kopalni W. Meyerholda w Sosnowicach, przyjmuje zamówienia **Wincenty Dobrowolski,** ulica Leszno Nr 48. —3329—3—3

BULWY!
100 funtów za rs. 1 kop. 20. Wiadomość w księgarni i składzie nut **Ferdynanda Hösick,** Senatorska Nr 496. —3419—2—4

Z powodu braku miejsca, do sprzedania
Fortepian
fabryki Hofera, o siedmiu oktawach, w dobrym stanie. Wiadomość, Nowe-Miasto Nr 3, stróż wskaże. —3290—3—3



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
2 GARNITURY MEBLI
rypsem krytych, jeden nowy, drugi używany, oraz **2 Szafy** orzechowe rozbierane, **Łóżka, Stoły, Stoliki** do kart, i t. p. **Meble.** Wiadomość: Ulica Bracka Nr 3, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza. 3—3—1596

Do sprzedania
Kareta podwójna.
zupełnie nowa, najświeższego fasonu, w Hotelu Polskim, Szwajcar wskaże. —3392—2—3



KARETA
cztero-osobowa, mała, kompletnie odnowiona, **Kocze** z ferdeklami, **Amerykanki** szarabaniki i **Bryczka** na resorach, w kształcie wolantu, używane, oraz małe **Faetoniki** jednokonne nowe, są do sprzedania w fabryce powozów Czarneckiego, ulica Orla Nr 10. —3017—4—6

Zaraz do odstąpienia przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,
Dystrybucja z Sklepem Rękawiczniczym i Norymberskim.
Wiadomość tamże. —3323—3—3

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 475c (nowy 5.)